

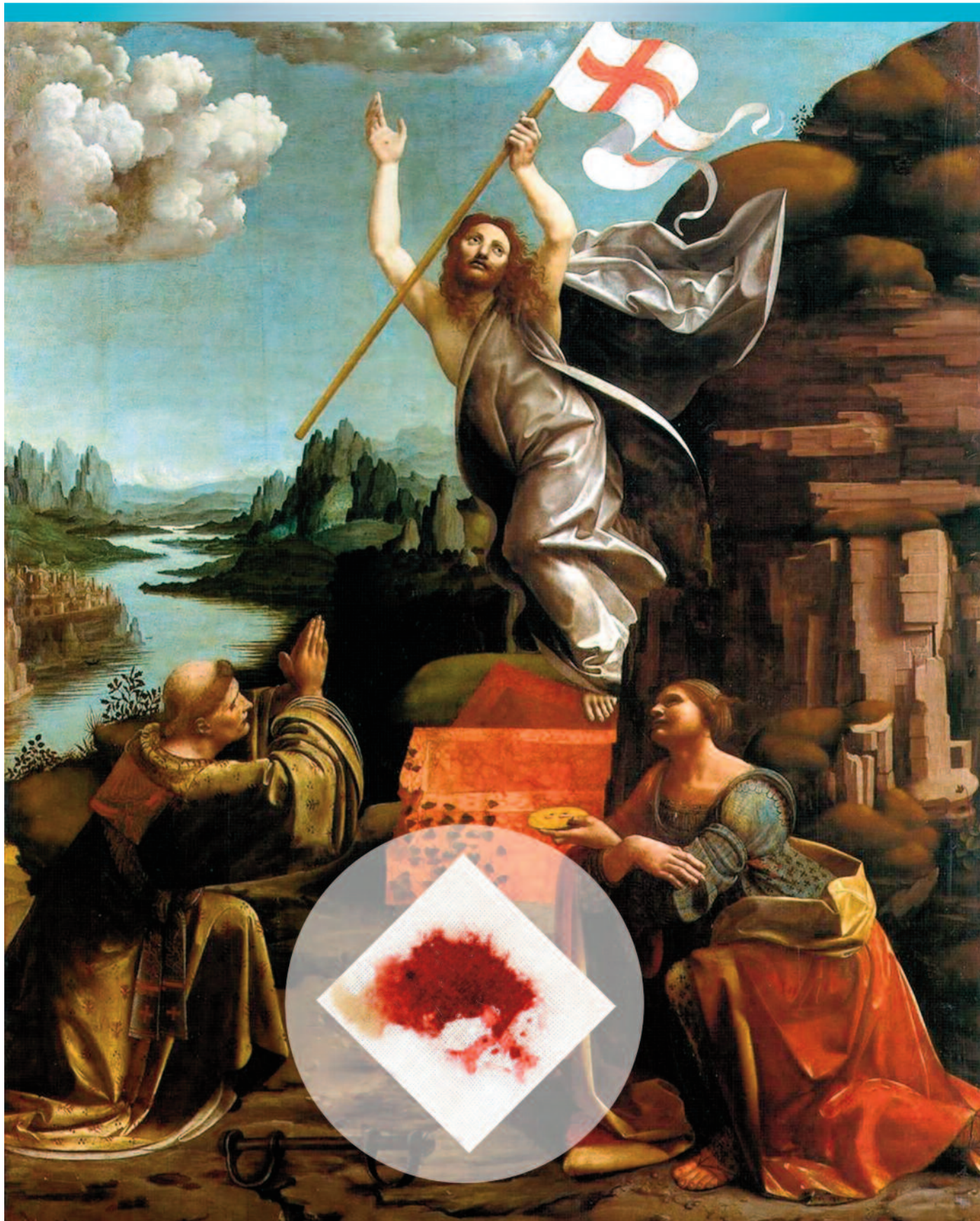
GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

LATO 2018 r.

Nr 2 (76)



Zmartwychwstanie – obraz Marco d'Oggiono (ok. 1470 r. - ok. 1549 r.); konsekrowany Komunikant utopiony w Sokółce

„To jest Ciało moje... To jest Krew moja” (Mk 14,22.24)

Grób Pański i Wielki Czwartek



Słowo od Księdza Proboszcza

**Drodzy Czytelnicy
Kochani Parafianie**

Chciałoby się powiedzieć uff... upragniony czas wakacji. Zakończyliśmy kolejny Rok Duszpasterski a w nim wiele się działo. Wspomnienia i obrazy zapisane w naszej pamięci przenosimy na papier, aby i kolejne pokolenia sięgające do archiwalnych numerów Głosu Brata, mogły poznać wszelkie formy aktywności proponowane we Wspólnocie Parafialnej a kierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych.

Ogromne zaangażowanie wielu ludzi sprawia, że każdy może znaleźć coś dla siebie zarówno w wymiarze duchowym jak i ludzkim. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy dzielą się swoimi talentami ubogacając w ten sposób parafialne środowisko. Warto każdą chwilę zagospodarowywać wraz z Jezusem, gdyż niezbadane są wyroki Boskie... Poniższy nekrolog informujący o śmierci naszego kochanego księdza Bogdana, każe nam z wielką pokorą spoglądać na życie...

Czynmy więc dobro na miarę swoich możliwości, gdyż ono jest kluczem do wieczności...

*Z podziękowaniem i zadumą
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



Dnia 18 czerwca 2018 r. w wypadku drogowym zginął tragicznie w 39. roku życia i 11. roku kapłaństwa
ks. Bogdan Pulczyński,
wikariusz naszej parafii w latach 2011-2014.

Polecamy go Bożemu Miłosierdziu. Ogarnijmy modlitwą także najbliższą rodzinę ks. Bogdana.
Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek, 22 czerwca, pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego o godz. 10.00 w Starzynie.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

24 III – W przeddzień Niedzieli Palmowej nasi parafianie uczestniczyli w drodze krzyżowej „Semper Fidelis” na Kalwarii Wejherowskiej.

29 III – Msza Wieczerzy Pańskiej. Wspólna modlitwa z ks. bp Zbigniewem Zielińskim.

30 III – Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek, a na jej zakończenie przeniesienie Najświętszego Sakramentu do grobu i adoracja do godz. 24.00.

31 III – Wigilia Paschalna w Wielką Noc połączona z procesją rezurekcyjną.

8 IV – Święto Bożego Miłosierdzia. Mszy św. w Godzinę Miłosierdzia, przewodniczył śp. ks. Bogdan Pulczyński.

Po Mszy św. odmawialiśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia.

15 IV – początek X Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego, przeżywanego pod hasłem Weźmijcie Ducha Świętego”.

22 IV – Odbyła się hospicyjna akcja „Poła Nadziei”. Nabywając żonkila mogliśmy wesprzeć działalność hospicjów w Archidiecezji Gdańskiej.

29 IV - 3 V – Studencka majówka w Wilnie.

3 V – Uroczystość NMP Królowej Polski, głównej Patronki naszej Ojczyzny;

- majówka Wspólnoty Młodzieżowej „Lux Cordis” w Orlinkach.

5 V – Spływ kajakowy rzeką Radunią (Duszpasterstwo Młodziej Młodzieży oraz ministranci).

6 V – Spotkanie integracyjne wspólnoty Domowego Kościoła;
• o godz. 13.00 Msza św. dziękczynna za pielgrzymkę rowerową, która trwała 56 dni przez 14 krajów (ponad 11 tys. km). Po Mszy św. odbyło się w kościele spotkanie z pielgrzymami, nominowanymi do tegorocznych „Kolosów” jako wyczyn roku.

12 V – Dzień skupienia Wspólnoty Jezusowej Łodzi w Ośrodku SNE w Orlinkach.

13 V – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Podczas Mszy św. o godz. 11.00 pierwsza grupa uczniów klas III przystąpiła do I Komunii Świętej.

14 V – Ks. abp Sławoj Leszek Głódz udzielił w naszym kościele Sakramentu Bierzmowania;

- odbyła się kajakowa majówka ministrantów.

19 V – Ognisko świeżo bierzmowanych wraz z animatorami w celu podziękowania za cały rok drogi poznawania Boga i przybliżania się do Niego.

20 V – I Komunia Święta dla II grupy dzieci.

24 V – W „Białym Tygodniu” dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej, wraz z s. Dorotą i ks. Wojciechem, pojechały na pielgrzymkę autokarową do Swarzewa i Władysławowa.

26 V – Kajakowa majówka ministrantów.

30 V – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

2 VI – Wyjazd młodzieży z naszej parafii do Lednicy. Spotkanie odbywało się pod hasłem „JESTEM”.

7 VI – Postawienie odnowionego Krzyża Misyjnego.

8 VI – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Podczas nabożeństwa czerwcowego odmówiliśmy Akt oddania się Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W oktawie uroczystości uczestniczyliśmy w procesji Eucharystycznej na zewnątrz kościoła.

10 VI – O. Piotr Kwiatek gościem naszej parafii. Podczas Mszy św. mówił na temat wdzięczności oraz o swojej najnowszej książce „35 dni w rytmie wdzięczności”.

16 VI – Odbył się festyn parafialny z licznymi atrakcjami.

17 VI – Odpust parafialny ku czci św. Brata Alberta. Była to także pierwsza rocznica poświęcenia kościoła. Słowo Boże na wszystkich Mszach św. głosił ks. Ireneusz Koziorzębski, który przed laty posługiwał w naszej wspólnotie. Uroczysta suma odpustowa została odprawiona o godz. 13.00, której przewodniczył ks. kanonik Jerzy Więcek, Oficjał Gdańskiego Trybunału Metropolitalnego. Do sprawowania Mszy św. koncelebrowanej zostali zaproszeni kapłani z naszego dekanatu oraz zaprzyjaźnieni z naszą parafią;

- jak co roku, w niedzielę odpustową, gościliśmy przed kościołem przedstawicieli Warsztatów Terapii Zajęciowej, którzy na co dzień spotykają się na zajęciach w klubie osiedlowym „Bolek i Lolek”. Na kermaszu można było nabyć prace, które sami wykonali.

28 i 29 VI – Msze dziękczynne na zakończenie roku szkolnego dla uczniów, rodziców i nauczycieli.

Beatyfikacja Hanny Chrzanowskiej

28 kwietnia 2018 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, z udziałem Episkopatu Polski, władz państwowych, przedstawicieli międzynarodowego środowiska pielęgniarskiego oraz kilkuset osób chorych i niepełnosprawnych, odbyła się uroczysta Msza św., podczas której nadzwyczajny wysłannik papieski, prefekt watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato ogłosił Hannę Chrzanowską błogosławioną.

Eucharystii przewodniczył Metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Dziękował Bogu za to, „że w swej Ojcowskiej łaskawości zechciał nas nią obdarować – niegdyś jako pełną żarliwości krakowską pielęgniarkę, dogłębnie przejętą losem chorych, biednych i opuszczonych, dzisiaj jako naszą niebiańską Orędowniczkę, będącą wzorem zatroskania o godność i świętość każdego ludzkiego życia”. Na zakończenie uroczystości beatyfikacyjnych abp Marek Jędraszewski powiedział: „Beatyfikacja bł. Hanny Chrzanowskiej jest szczególnym Bożym darem dla Polski, która w tym roku obchodzi 100-lecie odzyskania Niepodległości oraz 40-lecie wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. (...) Dziękuję bardzo serdecznie za tak liczną obecność przedstawicielom Służby Zdrowia, a zwłaszcza pielęgniarkom i pielęgniarzom z całej Polski, którzy dzisiaj otrzymali swoją szczególną Patronkę w Niebie a zarazem tak wspaniałą wzór pełnej miłości i poświęcenia służby osobom chorym. (...) Moje słowa serdecznych podziękowań pragnę zakończyć modlitwą, którą podczas Mszy świętych będziemy od dzisiaj mogli zanosić do naszego Ojca Niebieskiego: „Boże, Ty powołałeś błogosławioną Hannę do służby chorym, biednym, opuszczonym, daj, aby ta, która całym sercem odpowiadała Twemu wezwaniu, swoim przykładem stale zachęcała nas do niesienia pomocy bliźnim. Amen”.



Droga do świętości Hanny Chrzanowskiej

Hanna Chrzanowska przychodzi na świat 7 X 1902 r. w Warszawie, w rodzinie zasłużonej dla polskiej nauki i kultury oraz pielęgniarstwa polskiego. W 1910 r. rodzice Hanny przenoszą się do Krakowa. Hanna uczy się w Gimnazjum Sióstr Urszulanek, które kończy z odznaczeniem w 1920 r. Po maturze przechodzi krótki kurs pielęgniarski, aby nieść pomoc ofiarom wojny polsko-bolszewickiej. W grudniu 1920 r. Hanna rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na wieść o powstaniu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa przerywa studia i wstępuje do nowo otwartej szkoły, aby całkowicie poświęcić się pielęgniarstwu. Po ukończeniu szkoły w 1924 r. wyjeżdża na stypendia do Francji i Belgii, gdzie pogłębia swą wiedzę w zakresie pielęgniarstwa społecznego.

W latach 1926-1929 pracuje jako instruktorka w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie. W latach 1929-1939 Hanna Chrzanowska mieszka w Warszawie, gdzie redaguje miesięcznik „Pielęgniarka Polska” – pierwsze w Polsce czasopismo zawodowe dla pielęgniarek, publikuje też wiele prac z dziedziny pielęgniarstwa. Uczestnicząc w pracach Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych, bierze czynny udział w przygotowaniu uchwalonej przez Sejm w 1935 r. „Ustawy o pielęgniarstwie”. Ustawa ta, uznawana za jedną z najlepszych w świecie, regulowała zawodowy status pielęgniarek i obowiązywała w Polsce prawie do końca XX wieku. Hanna Chrzanowska przyczyniła się

również w znacznym stopniu do powołania w 1937 r. Katolickiego Związku Pielęgniarek Polskich.

Wybuch II Wojny Światowej przynosi Hannie wiele bolesnych przeżyć. Umiera jej ukochana ciotka Zofia Szlenkierówna. 6 XI 1939 r. w ramach Sonderaktion Krakau zostaje aresztowany jej ojciec i wywieziony wraz z innymi profesorami do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie wkrótce umiera. Wiosną 1940 r. ginie w Katyniu, zamordowany przez Sowietów, jedyny jej brat - Bohdan.

Już na początku wojny Hanna wraca do Krakowa i zgłasza się na ochotnika do pracy w Polskim Komitecie Opiekuńczym, poświęcając wszystkie swe siły opiece nad uchodźcami, więźniami i przesiedlonymi. Szczególną troską otacza osierocone dzieci, w tym dzieci żydowskie. Poszukuje dla nich rodzin zastępczych i bezpiecznych miejsc pobytu. Pracuje niezwykle ofiarnie, często z narażeniem zdrowia i życia. Doświadczenie okrucieństwa wojny ma istotny wpływ na rozwój jej życia wewnętrznego. Jest to czas szukania oparcia w Bogu, czas odkrywania siły modlitwy i znaczenia Eucharystii, to czas duchowej formacji i ewangelicznej postawy miłości bliźniego.

Po wojnie Hanna Chrzanowska rozpoczyna pracę w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarsko-Położniczej jako kierowniczka działu pielęgniarstwa społecznego. Następnie wyjeżdża na stypendium do USA, gdzie pogłębia swą wiedzę w zakresie pielęgniarstwa domowego. Zdobyte doświadcze-

nie wykorzystuje organizując pielęgniarstwo przyszpitalne i domowe. W 1957 r. Hanna Chrzanowska obejmuje funkcję dyrektorki Szkoły Pielęgniarstwa Psychiatrycznego w Kobierzynie, a w rok później, po niespodziewanej likwidacji tej placówki, przechodzi na wcześniejszą emeryturę. Nadal bierze czynny udział w pracach Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. Opracowuje, ciesząc się wielkim uznaniem, podręcznik – „Pielęgniarstwo w otwartej opiece zdrowotnej”.

Pełniąc wiele znaczących funkcji w strukturach szkolnych oraz innych instytucjach środowiska pielęgniarskiego, Hanna Chrzanowska nie ukrywa swoich przekonań religijnych oraz przywiązania do wartości chrześcijańskich. Przeciwnie, daje swoim życiem czytelne i przejrzyste świadectwo wiary. Taka postawa budzi szacunek i uznanie, zwłaszcza wśród uczennic i współpracowników a rodzi niechęć, a nawet określone represje ze strony władz komunistycznych.

Idąc za głosem wewnętrznego natchnienia, postanawia zorganizować dla ludzi samotnych, opuszczonych i niepełnosprawnych, pozbawionych jakiegokolwiek opieki, opartą o struktury kościelne i niezależną od niewydolnej państwowej służby zdrowia, fachową pomoc pielęgniarską. Z tą myślą zwraca się do ks. Karola Wojtyły, późniejszego biskupa krakowskiego. Znajdując u niego pełne zrozumienie dla swoich planów, organizuje placówki pielęgniarstwa parafialnego w Krakowie i w całej archidiecezji. Obdarzona charyzmatyczną osobowością skupia wokół tego dzieła szerokie grono współpracowników i wolontariuszy. Są wśród nich pielęgniarki, siostry zakonne, klerycy, księża, lekarze, profesorowie i studenci. Z ich pomocą organizuje dla swoich podopiecznych rekolekcje wyjazdowe, które przywracają chorym radość życia i dodają sił do niesienia codziennego krzyża. Dzięki jej staraniom upowszechnia się zwyczaj odprawiania Mszy św. w domu chorego oraz odwiedzin chorych w ramach wizytacji duszpasterskich.

Wiele uwagi Hanna Chrzanowska poświęca nadal środowisku pielęgniarskiemu, troszcząc się o duchowy i etyczny poziom pielęgniarek i położnych. Jako instruktorka i wychowawczyni kładzie silny nacisk na wychowanie młodego personelu medycznego w duchu autentycznej służby człowiekowi choremu z uwzględnieniem jego nie tylko zdrowotnych, ale i duchowych potrzeb oraz poszanowaniem jego godności. Organizuje dla nich okresowe konferencje i doroczne rekolekcje. Rozpowszechnia wnikliwie ułożony „Rachunek sumienia pielęgniarki”.



Celebracja Mszy św. beatyfikacyjnej w Krakowie-Łagiewnikach

Życie wewnętrzne Hanny formuje się w znacznej mierze wg duchowości św. Benedykta. Od 1956 r. jest oblatką Opactwa Tynieckiego. Każdego dnia modliła się przed Najświętszym Sakramentem i uczestniczyła we Mszy św. Kluczem jej posługi chorym i cierpiącym była świadomość, że służąc im, służy samemu Chrystusowi. Na wniosek ks. kard. Karola Wojtyły, Ojciec św. Paweł VI odznacza ją medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”.

* * *

W 1966 roku Hanna Chrzanowska zachorowała na chorobę nowotworową. Zmarła w Krakowie, 29 IV 1973 r. Uroczystościom pogrzebowym na Cmentarzu Rakowickim przewodniczył ks. kard. Karol Wojtyła. W homilii pogrzebowej powiedział m.in.: Dziękujemy Ci, Pani Hanno, że byłaś wśród nas (...) jakimś wcieleniem Chrystusowych błogosławieństw z Kazania na Górze, zwłaszcza tego, które mówi: „błogosławieni miłosierni”.

Osoby bliżej znające Hannę dają zgodne świadectwo, że w sposób heroiczny wypełniała przykazanie miłości bliźniego. W 1995 r. pielęgniarki skupione w Katolickim Stowarzyszeniu Pielęgniarek i Położnych, zwróciły się z prośbą do ks. kard. Franciszka Macharskiego o wszczęcie jej procesu beatyfikacyjnego. Jego etap diecezjalny trwał 5 lat, od listopada 1998 roku do listopada 2002 roku. Odkryto 80 sesji, podczas których przesłuchano 72 świadków. Zeznania złożyli: 1 biskup, 6 kapłanów, 9 sióstr zakonnych, 56 osób świeckich. Następnie dokumenty procesowe przekazane zostały do Kongregacji ds. Świętych przy Stolicy Apostolskiej. 30 IX 2015 r. promulgowano dekret o heroiczności życia i cnót Hanny Chrzanowskiej. 7 VII 2017 roku uznano, jako nadzwyczajne, uzdrowienie z rozległego udaru mózgu Zofii Szlen-dak-Cholewińskiej, która dzięki jej orędownictwu powróciła do pełnej sprawności.

6 kwietnia 2016 r. odbyła się ekshumacja jej szczątków z Cmentarza Rakowickiego, po czym przeprowadzono stosowne badania w Instytucie Medycyny Sądowej w Krakowie. Następnego dnia, po uroczystej Mszy św., jej ciało zostało złożone w obecności kard. Franciszka Macharskiego do krypty kościoła św. Mikołaja w Krakowie pod ołtarzem Niepokalanego Poczęcia NMP. Następnie 4 kwietnia 2018 r. relikwie zostały przeniesione do alabastrowego sarkofagu i umieszczone przed ołtarzem. Świątynia św. Mikołaja została ustanowiona jej sanktuarium, gdzie odbywają się cotygodniowe Adoracje Najświętszego Sakramentu z błogosławioną Hanną Chrzanowską oraz comiesięczne Msze św. w intencji chorych.

Błogosławiona Hanna Chrzanowska była pionierką pielęgniarstwa społecznego i parafialnego. Istotą jej misji było towarzyszenie chorym. Wyznaczała nowoczesne standardy opieki nad chorymi, której fundamentem jest niesienie ulgi w bólu fizycznym, ale także pomoc duchowa.

W dzisiejszych czasach, kiedy nasze społeczeństwo zmaga się od wielu lat z problemami służby zdrowia, można tylko dziękować Opatrzności Bożej za daną nam teraz, szczególnie osobom ciężko chorym, niepełnosprawnym i samotnym, orędowniczkę zanoszącą modlitwy w „Godzinie z Jezusem i Hanną Chrzanowską”, w każdy czwartek o godz. 17.00.

Teresa Sowińska
za: hannachrzanowska.pl; e KAI; www.szlakwiary.pl

10. rocznica ingresu ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia do Archikatedry Oliwskiej

10 lat temu, 26 kwietnia 2008 roku, ks. abp Sławoj Leszek Głódz uroczystym ingresem do Katedry Oliwskiej rozpoczął posługę w Kościele gdańskim. Z tej okazji, 22 kwietnia 2018 roku, w Archikatedrze Oliwskiej została odprawiona uroczysta Msza św. dziękczynna. Eucharystii przewodniczył ks. bp Wiesław Mering – Biskup Włocławski. Koncelebransami byli: ks. abp Sławoj Leszek Głódz oraz biskupi: Wiesław Szlachetka i Zbigniew Zieliński.

W Mszy św. uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz, parlamentarzysty, samorządowcy, rektorzy wyższych uczelni. Uroczystość uświetniały: Kompania Honorowa Marynarki Wojennej i poczty sztandarowe różnych organizacji, w tym poczty grup parafialnych Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis”. Oprawę muzyczną stanowiły: Capella Gedanensis oraz Orkiestra Reprezentacyjna Marynarki Wojennej.

Przed rozpoczęciem Mszy św. odczytany został list gratulacyjny prezydenta RP Andrzeja Dudy. Prezydent podkreślił, że na przestrzeni minionej dekady Ksiądz Arcybiskup z niezmienną odwagą stawał w obronie najważniejszych prawd i zasad ewangelicznych.

Archidiecezja gdańska jest trzecią diecezją, w której ks. abp Sławoj Leszek Głódz, w ciągu 27 lat sprawuje posługę biskupa. Wcześniej, jako Ordynariusz Polowy Wojska Polskiego, Ks. Arcybiskup odtwarzał w wojsku struktury wojskowego duszpasterstwa. W podsumowaniu tego odcinka pracy duszpasterskiej moż-

na wymienić m.in. rozbudowę miejsc kultu z 31 do 150 kościołów i kaplic. Od sierpnia 2004 r. do kwietnia 2008 r. Ks. Arcybiskup był Ordynariuszem Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Mówił o tym w swojej homilii ks. bp. Wiesław Mering. Ks. Biskup wymienił jeszcze inne pola działalności Arcybiskupa, m.in. prace w strukturach Synodu Biskupów w Rzymie w 1980 roku, prace w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich w Watykanie. Konferencja Episkopatu w Polsce powierzała Ks. Arcybiskupowi wiele ważnych funkcji na płaszczyźnie krajowej. Ks. Arcybiskup został uhonorowany wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. bp Wiesław podkreślał, że troska metropolity gdańskiego o wspólne dobro sprawia, iż wkracza on w ślady największych Polaków: św. Jana Pawła II, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego z jego pamiętnym przekazem „Miłuję Ojczyznę bardziej niż własne serce” i błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, który dla wolności oddał swoje młode życie.

W zakończeniu swojej homilii hierarcha powiedział: „Drogi Księżu Arcybiskupie Jubilacie, od początku Twojej pasterskiej drogi zabiegasz o Polskę wolną, piękną i świętą. Dzisiaj chcemy Ci za to podziękować... Niech Jezus, któremu służysz pomnoży owoce Twojej pracy w Kościele gdańskim i w całej Ojczyźnie”.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek



Uroczystości odpustowe ku czci św. Wojciecha

Szczytem tegorocznych uroczystości patronalnych Archidiecezji Gdańskiej była uroczysta Msza św. odprawiona 6 maja 2018 roku na Wojciechowym Wzgórzu. Mszę św. poprzedziły liczne pielgrzymki. Kościelna Służba Mężczyzn „Semper Fidelis” pielgrzymowała pieszo (już po raz XXIX) z relikwiami św. Wojciecha sprzed bazyliki Mariackiej. Pielgrzymkę prowadzili: ks. bp Zbigniew Zieliński, wieloletni duszpasterz KSM oraz ks. kanonik Zdzisław Róż, obecnie sprawujący opiekę duszpasterską na szczeblu archidiecezjalnym. Cieszyła wszystkich zgromadzonych wkraczająca na Wzgórze liczna pielgrzymka młodzieży, która pieszo przybyła z kościoła franciszkanów z Gdań-

ska. Przybyły również pielgrzymki z Pruszcza Gdańskiego i z Łęgowa.

W uroczystościach uczestniczyli: przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, parlamentarzysty, służby mundurowe, organizacje pozarządowe, poczty sztandarowe, w tym poczty KSM i wierni wypełniający plac przed kaplicą. Uroczystość uświetniała orkiestra z parafii NMP Królowej Różańca Świętego z Przymorza.

Mszy św. przewodniczył ks. bp Łukasz Buzun z Kalisza, a koncelebransami byli: ks. abp Sławoj Leszek Głódz, metropolita gdański oraz biskupi: Wiesław Szlachetka i Zbigniew Zieliński.

W części powitalnej uroczystości ks. abp Sławoj Leszek Głódz powiedział: „Tu, na tym Wzgórzu, św. Wojciech w Wielki Piątek 997 roku ochrzcił część ludności Gdańska. My jesteśmy na tej roli skrwawionej męczeństwem świętego Wojciecha dokonany niebawem po tym chrzcie. Jesteśmy dziedzicami w wierze”. Następnie Ks. Arcybiskup zaprosił wszystkich do modlitwy w intencjach Ojca Świętego Franciszka, w intencjach Kościoła w Polsce, intencjach naszej Archidiecezji Gdańskiej, w intencjach naszej Ojczyzny, która świętuje swoje stulecie i w intencjach, które nosimy w naszych sercach.

W wygłoszonej homilii ks. bp Łukasz Buzun szczególnie uwagę zwracał na wychowanie młodzieży, „wychowanie ukierunkowane na owoce Ducha Świętego: na wierność, cierpliwość, opanowanie, dobroć, łagodność, życzliwość,

a szczególnie miłość, która jest mocna czystością”. Ks. Biskup mówił dalej: „Wielkim nieszczęściem dla młodego człowieka jest to, że nikt nie stawia mu wymagań, szczególnie w pracy nad sobą, nad jego charakterem, nad wadami, nad wykorzenianiem wad, na budowaniu szacunku do siebie, do drugiego człowieka, wreszcie w relacji do Boga”.

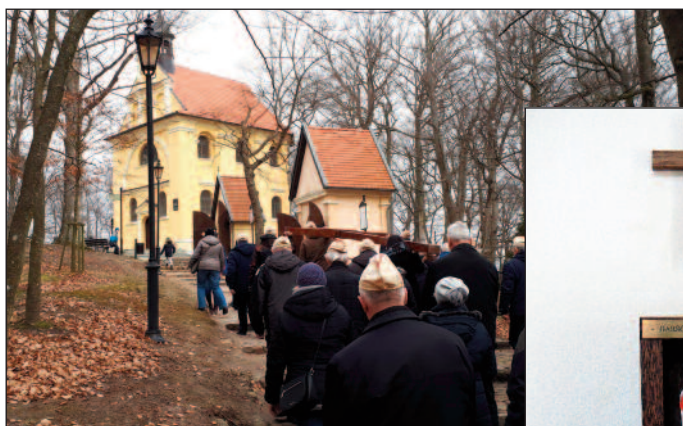
Hierarcha przywołał postać św. Wojciecha, który jako młody chłopiec został wysłany do szkoły katedralnej w Magdeburgu. Tam dokonała się jego formacja: wychowanie do wartości, a nie wychowanie bez wartości.

Życie św. Wojciecha to proces dojrzewania i owocowania. Życie, które było ziarnem i które obumarło, aby wydać plon obfity. My dzisiaj, poprzez chrzest święty, spijamy owoce tego plonu.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek



Droga Krzyżowa na Kalwarii Wejherowskiej



Garść Ziemi Świętej, obecnie mają je wszystkie stacje Drogi Krzyżowej.



fot. ks. Wojciech Lange i Stanisław Mazurek

Studenci spożyli Paschę

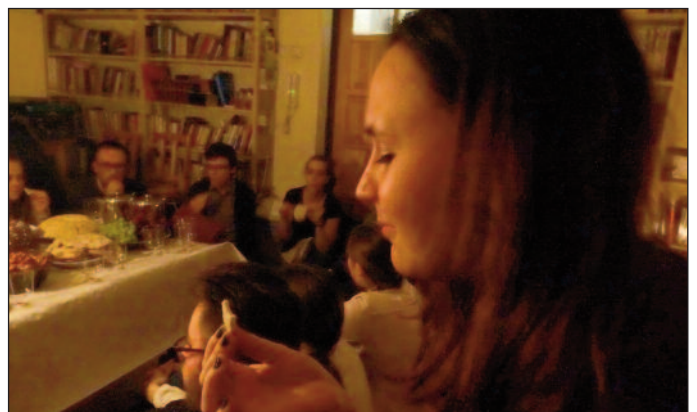
Czym ta noc różni się od innych nocy?

Paroletnią tradycją naszego Duszpasterstwa Akademickiego jest coroczne przygotowanie Paschy, czyli obrzędów najważniejszego żydowskiego święta upamiętniającego wyjście Izraelitów z Egiptu. W tym roku zrobiliśmy to po raz trzeci, zastawiając stół tradycyjnymi posiłkami jedzonymi podczas Paschy ze względu na swoją symbolikę: macą, charosem, gorzkimi ziołami. Udział w tej uczcie byłby jednak dla nas, chrześcijan, niepełny, gdyby nie wydarzenia Ostatniej Wieczery. W związku z tym ksiądz Mateusz, tłumacząc nam poszczególne części żydowskiego rytuału, które wykonywaliśmy, takie jak wypicie czterech kielichów wina, z których każdy oznacza co innego, obmycie rąk, zamoczenie gorzkich ziół w osolonej wodzie, wskazywał także na zmiany,

dokonane przez Jezusa właśnie w wigilię swojej śmierci. I to one wywarły na nas największe wrażenie. Tradycyjnie jedzoną macę Jezus zamienił w swoje Ciało, kielich wina w Krew, i puścił w obieg, tak, by każdy z Jego uczniów mógł spożyć i wypić z jednego. Zamiast kolejnego rytualnego obmycia rąk, obmył towarzyszom stopy. Gest ten powtórzył na naszej wieczery ksiądz Mateusz, co było niesamowitym doświadczeniem Chrystusowej miłości i pokory.

Odtwarzanie obrzędów Paschy i Ostatniej Wieczery przypomina nam tradycję, z której wyrastamy, a zarazem pozwala na nowo ułożyć sobie w głowie poszczególne wydarzenia, których Jezus był uczestnikiem. Jesteśmy wdzięczni za Jego miłość i Ofiarę.

Katarzyna Marczak



Polskie pieśni wielkopostne

Mimo że okres Wielkiego Postu mamy już za sobą, warto przypomnieć sobie jeszcze raz wykonywane w tym okresie pieśni religijne, zastanowić się nad ich treścią i genezą. Pieśni są jednym z najważniejszych elementów polskiej tradycji, folkloru i kultury. Posiadamy tysiące rozmaitego rodzaju pieśni: ludowe, religijne, patriotyczne. Nie sposób ich policzyć, przetrwały mimo wielu nieszczęść, jakich doznał nasz kraj na przestrzeni wieków. Żadna kultura nie ostoi się bez muzyki i pieśni, dlatego tak ważne jest podtrzymywanie w naszej pamięci pieśni jako dziedzictwa narodowego.

Wśród wielu jej rodzajów jest oczywiście pieśń religijna. W Polsce wyróżniamy dwa okresy jej rozwoju. Pierwszy to epoka renesansu i związana z nią fascynacja językiem polskim. Powstało wówczas wiele tłumaczeń pieśni religijnych z języka łacińskiego. Drugim okresem jest czas zaborów, kiedy to każda forma podtrzymywania mowy ojczystej stanowiła fundament przetrwania narodu. Wielu ówczesnych księży-poetów pisało pieśni religijne w języku polskim. Wśród nich znajdują się również pieśni wielkopostne, w których najczęściej przewija się temat Męki Pańskiej, do którego popularności przyczyniły się, niewątpliwie, naznaczone cierpieniem dzieje Polski.

Pieśni pasyjne w zależności od pełnionej funkcji dzielą się na liturgiczne (czyli wykonywane podczas mszy lub w ramach godzin kanonicznych) oraz tzw. paraliturgiczne (czyli wykorzystywane zarówno w kościele jak i poza nim). Jedne z pierwszych pieśni liturgicznych powstały w czasach wczesnochrześcijańskich i łączą się z procesjami pokutnymi z udziałem papieża. Podczas nich wykonywano hymny i psalmy pokutne. W rozwijającej się liturgii tematykę pasyjną podejmowały specjalnie komponowane na okres Wielkiego Postu antyfony¹, responsoria², sekwencje³ i inne śpiewy. Na powstanie i rozwój pieśni paraliturgicznych znaczący wpływ miały zakony żebracze, szczególnie franciszkanie zakładający kalwarie, propagujący nabożeństwa godzinkowe oraz Drogi Krzyżowej, działalność bractw kościelnych, biczowników, a także powstające dramaty liturgiczne i misteria pasyjne, w których pieśni odgrywały istotną rolę.

Prawdopodobnie dramatyzacja liturgii nastąpiła już w XII w. Potwierdza to scenariusz procesji na Niedzielę Palmową zapisany w antyfonarzu⁴ krakowskim, pochodzącym sprzed 1253 r. Śpiewano wówczas antyfony, responsoria i hymny. W następnym stuleciu także inne części liturgii Wielkiego Tygodnia podlegały dramatyzacji: Ostatnia Wieczerza, Złożenie Ciała i Podniesienie Krzyża.

Najstarsze zachowane w źródłach polskich wielkopostne pieśni liturgiczne pochodzą z XV i XVI wieku, są to sekwencje (*Stabat Mater dolorosa*) i hymny procesyjne (*Gloria laus et honor, Vexilla regis prodeunt*). Choć już w XIII w. władze kościelne nakazywały odmawiać w języku polskim modlitwy: „Wierzę w Boga”, „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario” i „Dekalog”, to pierwsze przekłady łacińskich pierwowzorów zawierają dopiero szesnastowieczne kancjonały protestanckie. Wyjątkowo popularna sekwencja „Stała

Matka Boleściwa” znajduje się w Kancjonale Walentego z Brzozowa (1554), hymn „Chwała, sława wszelka...” w wielu kancjonałach, z których wymienić należy: Jana Seklucjana (1547), Szymona Krofeya (1586), Piotra Artemiusza (1587). Z pieśniami czysto liturgicznymi łączą się tzw. „pieśni do czytania” – liczne w XVI wieku polsko-łacińskie utwory poetyckie, naśladujące hymny. Przesycone pierwiastkami antycznymi miały zastosowanie w prywatnych medytacjach.

Do pieśni wielkopostnych paraliturgicznych zalicza się trzy rodzaje śpiewów: katechetyczne, godzinkowe i wierszowane historii *passionis*, które podobnie jak pieśni liturgiczne sięgają późnego średniowiecza. Większość tekstów katechetycznych miało na celu wyłożenie prawd wiary, ponieważ okres Wielkiego Postu był czasem przygotowania katechumenów do chrztu. Pieśni godzinkowe, ułożone według schematu godzin kanonicznych (8 części), w zależności od rozmiarów i stopnia złożoności dzielą się na „duże” i „małe”. W Polsce bardziej popularny był typ drugi. Pierwowzorem „małych” godzinek jest hymn z XIV w. – *Horae canonicae Salvatoris*. Każdej godzinie kanonicznej odpowiada jedna zwrotka hymnu (od pojmania w Ogrójcu do złożenia w grobie). Bardzo dobrym przykładem pieśni godzinkowej jest najstarsza polska pieśń pasyjna, zaczynająca się od słów: „Jezus Chrystus, Bóg, Człowiek, mądrość Ojca” z początku XV w. W średniowieczu i renesansie komponowano również lamenty inspirowane Lamentacjami Jeremiasza.

Pieśni wielkopostne są komponowane również dzisiaj, jednak ich intensywny rozwój przypada na XVII i XVIII wiek. Teksty oraz melodie (najczęściej twórców anonimowych) dotrwały do naszych czasów m.in. dzięki pracy pierwszych zbieraczy pieśni religijnych: księdza M.M. Mioduszeńskiego („Śpiewnik kościelny...”, 1838) oraz T. Klonowskiego („Szczęble do nieba...”, 1867). Do najstarszych należy pieśń „Krzyżu Święty”, stanowiąca przekład hymnu *Vexilla regis prodeunt* (przekład z XVI w.). Z XVII w. pochodzi lament „Ludu, mój ludu...” i utwór „Jezu Chryste, Panie miły” autorstwa A. Różniatowskiego. Do tego ostatniego muzykę skomponował w latach dwudziestych znany muzyk i kompozytor Wacław Gieburowski. Teksty „Ogrodzie Oliwny”; „Ty, któryś gorzko...” i „Wisi na krzyżu” powstały w XVIII w. Pozostałe pieśni pochodzą z późniejszego okresu i są wymienione w podanych wyżej źródłach (Mioduszeński, Klonowski). Istnieje jeszcze jedno źródło, z okresu przedrozbiorowego, ostatnio wznowione w 1908 r., mianowicie śpiewnik księdza Jana Kazimierza Siedleckiego (1880). Nadrzędnym tematem pieśni wielkopostnych jest temat męki, zaczerpnięty z Ewangelii (Ogrójec, biczowanie, korona cierniowa, krzyż, śmierć). Podmiot najczęściej zwraca się do Ukrzyżowanego w słowach pełnych współczucia i żalu, ale i sam Chrystus bezpośrednio przemawia do nas: „Jużem dość pracował”; „Ludu, mój ludu”. Poszczególne pieśni różnią się długością, przeważnie składają się z kilku zwrotek (3-8). Wśród nich istnieją utwory dwu- („O Głowo, uwieńczona”), dziesięcio- („Jużem dość pracował”), a nawet dwunasto- („Ludu, mój ludu”) zwrotkowe. Pieśń „Krzyżu Chrystusa”

składa się z piętnastu zwrotek, ale najczęściej śpiewanych jest najwyżej pięć. Ciekawostką tu będzie jeszcze pieśń „Ogrodzie Oliwny”, która w śpiewniku ks. J. Siedleckiego liczy 31 zwrotek! Nie wiadomo, czy kiedykolwiek zostały wszystkie wykonane. Poza dwoma pieśniami („Ach, mój Jezu”; „Ludu, mój ludu”) żaden refren nie powtarza się w niezmienionej postaci. W utworach „Ogrodzie Oliwny” i „Wisi na krzyżu” występują krótkie eksklamacje (odpowiednio „Ach, Jezu” i „Ach, ach”), które pełnią funkcje integrujące.

Pod względem muzycznym zwrotki wyraźnie rozpadają się na dwie części (zmiana rytmu, przestrzeni melodycznej, tonacji). W sylabicznych pieśniach dominują tonacje minorowe. Melodie praktycznie nie przekraczają obrębu oktawy („Ach, mój Jezu” – kwinta), kształtowane są w oparciu o ruch sekundowy, jakkolwiek w kilku pieśniach występują charakterystyczne interwały: kwarta i oktawa („Jużem dość pracował”), kwinta („Krzyżu święty nade wszystko”), kwinta i seksta („Ludu mój, ludu”), septyma („W krzyżu cierpienie”). Kończąc, przytaczam ostatnią zwrotkę pieśni „W krzyżu cierpienie”, która może być mottem przewodnim naszego życia.



Obok przytaczam ciekawy tekst (bez żadnych zmian) cenzora książek duchownych, zamieszczony na odwrocie strony tytułowej Śpiewnika. Dodatkowo – wyjaśnienie słowa „imprimatur”, które pojawia się na tej stronie.

Imprimatur (łac. „niech będzie odbite”) – w publikacjach kościelnych pozwolenie na druk książki, oficjalna aproba władz kościoła katolickiego, wydawana zazwyczaj przez miejscowego biskupa (ordynariusza) lub generała/prowincjała zakonu. Dawniej formuła ta była umieszczana i na innych dziełach, których poprawność merytoryczna i typograficzna była sprawą wielkiej wagi. „Imprimatur” umieszcza się na odwrocie strony tytułowej dzieła lub za przedmową.

Sylwia Stankiewicz

Gdy cię skrzywdzono albo zraniono
lub serce czyjeś zawiodło:
o, nie rozpaczaj, módl się, przebacжай,
Krzyż niech ci stanie za godło.

Sylwia Stankiewicz

Materiały do tego artykułu zostały zaczerpnięte z portalów internetowych
Polska tradycja i Fundacja Opoka.

Przypisy:

- 1- antyfona (gr. „przeciwgłos”, „naprzemienna odpowiedź”) – w liturgii chrześcijańskiej werset rozpoczynający i kończący modlitwę – najczęściej psalm lub kantyk (pieśń), często zaczerpnięty z Psalmów lub innych ksiąg Pisma Świętego.
- 2- responsorium (cantus responsorius, śpiew responsorialny) – w liturgii godzin krótka modlitwa wykonywana w formie śpiewanej, w której wierni przeplatają śpiew wykonywany przez solistę refrenem wykonywanym po czytaniu.
- 3- sekwencja – w chrześcijaństwie rodzaj religijnej kompozycji wokalne zbliżonej do hymnu, popularnej w średniowieczu. Wykonuje się ją unisono, zaś jej tekst, nie pochodzący z Biblii układano po łacinie. Wykonywana była po Alleluja (Aklamacji przed Ewangelią).
- 4- antyfonarz (z łac. średn. antiphonarium) – księga liturgiczna Kościoła rzymskokatolickiego zawierająca zbiór antyfon (najstarszych śpiewów liturgicznych); w czasach późniejszych w skład antyfonarza weszły również śpiewy używane w liturgii poza mszą świętą. W antyfonarz wchodziły pieśni śpiewane w niedziele i inne święta.

Wydawca książki pt.: „Śpiewnik Kościelny czyli Pieśni nabożne z Melodyjami” w Kościele katolickim używane, bardzo pożyteczną i pierwszą w tym rodzaju pracę sobie zadawszy, zebrał Pieśni duchowne, starożytnością potwierdzone, namaszczeniem pobożności tchnące i ze świętą wiarą katolicką zgodne, w stosowny porządek je ułożył i melodyje ich poważne i pospolitszem używaniem zalecone wynalazł, aby wierni według przestrogi Ducha S. Bogu jako Królowi wszystkiej ziemi śpiewali mądrze, a do pobożności i cnót świętych wzajemnie się pobudzali. Książkę więc niniejszą jako zalecającą się wyborem Pieśni gruntownie nabożnych i ich melodyjami, godną być sądzę druku.

w Warszawie u S. Krzyża dnia 11 czerwca 1837 r.

Xsiądz Adam Długolecki
Zgromadzenia XX. Missyonarzy
Cenzor Ksiąg duchownych

IMPRIMATUR.
Stanislaus Kostka
Archiepiscopus Varsavicusis
Datt. 15 Junii 1837

Koncerty wielkopostne chóru w naszej parafii i gościnne w obiektywie



Chór na koncercie w kościele pw. Bożego Ciała



Oba chóry u nas



Chórzyści z Moreny u nas



Próba przed występem w naszym kościele



Od lewej Wojciech Baclawski, Anna Terech, Ewa Mazur i Sylwia Stankiewicz



Pomocnik – ks. Paweł



Próba przed koncertem na Morenie



Z lewej dyr. Chóru Cantores Minores Gedanenses Ewa Mazur, obok dyr. Anna Terech

„Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” wg Ludwika Marii Grignion de Montfort

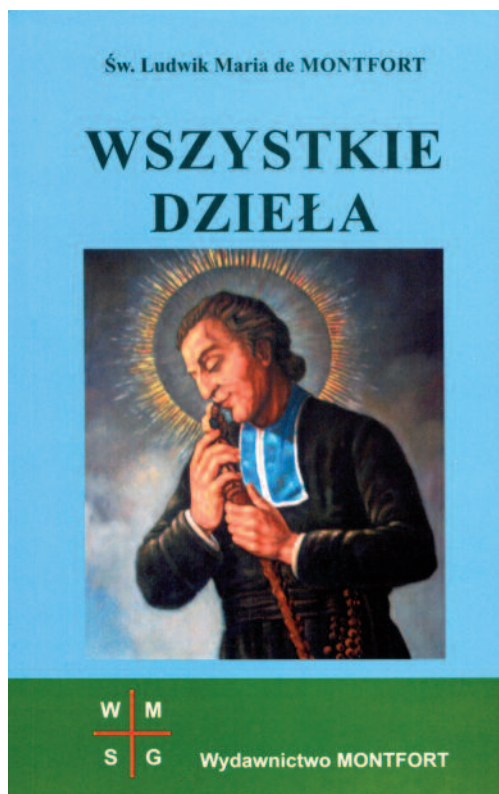
Matka Boża na tyle będzie działać w twoim życiu, na ile Jej się oddasz.

Jeżeli są książki albo słowa, które potrafią odmienić nas, a tym samym odmienić nawet nasze życie, to należy do nich Traktat o doskonałym nabożeństwie do Maryi. Móc poznać tekst Traktatu, to z pewnością łaska Boga. Tym obfitsza, jeżeli treść przekazuje nam wyjątkowa osoba. Wyjątkowość ta polega li tylko na jednym – na pełnym oddaniu się Matce Bożej. Mogłam doświadczyć słodkich owoców łaski Pana, uczestnicząc przez trzy majowe dni w rekolekcjach „Totus Tuus” opartych na Traktacie, które poprowadził misjonarz z Towarzystwa Maryi, Chorwat, o. Mihovil Filipović, bardzo dobrze posługujący się językiem polskim. Nauka z mszą i zawierzeniem odbyły się w Parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu w dniach 3, 4 i 5 maja.

O. Mihovil rozpoczął rekolekcje, przywołując słowa Jana Pawła II o zawierzeniu Najświętszej Panience: Bóg jest miłością, więc idź tą drogą miłości jak pokorna Matka Jezusa. Opowiedział nam, jak dwadzieścia lat temu rozpoczęła się jego własna zakonna droga. Była konsekwencją rozmyślań na życiowym zakręcie. „Zranione serce przez ludzi, mówił o. Mihovil, które nie doświadczyło prawdziwej miłości. Poszukiwania, które kończyły się złymi wyborami, nałogami i poczuciem pustki. Uratowała mnie Maryja; zawsze otaczała mnie miłością, dlatego trafiłem na tę drogę miłości. Jestem teraz niewolnikiem Maryi. Prosiłem przez Najdroższą Krew Jej Syna, ponieważ wiedziałem, że mi nie odmówi. I Bóg dał łaskę.”

Słuchających o. Mihovila bardzo poruszyła jego niezwykła otwartość i przekonała do pełnego oddania się Przenajświętszej Panience. Jego historia jest żywym wyobrażeniem biblijnej „zagubionej owieczki” i doskonałym przykładem, że w niebie bardziej cieszą się z jednego nawróconego grzesznika niż z 99 sprawiedliwych.

Być niewolnikiem Maryi. Co to oznacza? W jaki sposób realizować taką formę życia? Istnieje tylko jeden sposób: w łączności z Maryją, czyli przez Maryję, dla Niej, z Nią i w Niej. De Montfort porównuje Matkę Jezusa do drzewa życia zasadzonego przez Ducha Świętego w nas. Należy pielęgnować wzrastanie tego drzewa w sobie każdego



dnia; całe życie. „Kto może otworzyć nasze serca dla Boga?”, o. Mihovil spokojnie kierował pytanie do licznie zgromadzonych wiernych. Oczywiście Matka Boża. Ona wie doskonale, że Bóg chce mieszkać w sercu człowieka. Maryja pragnęła przecież Boga żarliwie. Jest również naszą Matką, więc chce dla swoich dzieci tego, co najlepsze; chce dla nas świętości. Zawierzenie się Matce Bożej jest procesem, który trwa do zjednoczenia się z nią po śmierci człowieka. Rekolekcjonista podkreślał ogromną wagę modlitwy w tym procesie jednoczenia się, czyli całkowitego oddawania się w niewolę Przenajświętszej Panience; po to, żeby żyć jak najbliżej Boga. Modlitwa powinna być trwała, nieustanna. Modlić się do Maryi Litanią Loretąską. Odmawiać codziennie Anioł Pański;

w tej modlitwie rozważamy wielką tajemnicę, podkreślał o. Mihovil, przyjscia na świat Króla pokoju, Chrystusa; rozważamy słowa Boga przekazane Maryi ustami Anioła Gabriela.

Należy wystrzegać się mechanicznego wyrzucania z siebie modlitwy. Ludwik de Montfort zalecał, żeby po komunii odmawiać Magnificat; zjednoczyć się z Maryją po komunii w tej modlitwie i składać z Nią dziękczynienie Bogu. Autor Traktatu przypomina również Małą Koronkę złożoną z 3 Ojcie Nasz i 12 Zdrowaś Mario – ku uczczeniu Jej korony z dwunastu gwiazd, czyli Jej przywilejów. Maryjne modlitwy Ludwik de Montfort omawia dokładnie w rozdziale pt. Najważniejsze praktyki nabożeństwa do Maryi, w punkcie 116. Montfort uczy: „odmawiać z uwagą, pobożnie i w skupieniu Różaniec święty”. Poprzez Różaniec budujemy naszą więź z Matką Bożą, a tym samym umacniamy swoją wiarę, która jest przecież świadectwem.

O. Mihovil w czasie tych majowych rekolekcji pomógł ich uczestnikom słowem i wspólną modlitwą uporządkować myśli i przywrócić spokój, który łatwo zgubić w codziennym biegu pośród ogólnego hałasu. A przecież to ważne, aby „trzymać pion”. Co nam lepiej w tym pomoże, jeżeli nie głęboko maryjny Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny Ludwika de Montfort?

Teresa Andrzejak

Duch Niepodległej w Gdańskim Seminarium Duchownym

Trwający rok kalendarzowy jest czasem naznaczonym patriotycznym charakterem. Jednym z miejsc, gdzie serca mocno biją w rytmie biało-czerwonej flagi jest Gdańskie Seminarium Duchowne w Oliwie. Klerycy tego seminarium są duchowo i patriotycznie kształtowani jak cenne złoto Bałtyku we wszechogarniającej ciszy szacownych murów.

Wyrazem tego jest przewodnik patriotyczny pt. *Duch Niepodległej* opracowany i wydany staraniem kleryków i ich wychowawców. Do procesu patriotycznej formacji pięknie przyczyniła się majowa konferencja w duchu niepodległościowym. Została zorganizowana w ramach XV Bałtyckiego Festiwalu Nauki, a odbyła się 25 maja w Auli im. Jana Pawła II. Dzięki zaproszeniu Księdza Rektora Krzysztofa Kinowskiego, o czym piszę z ogromną wdzięcznością, również słuchacze Szkoły Biblijnej Archidiecezji Gdańskiej mogli uczestniczyć w tej konferencji.

Referaty wygłosiło sześciu prelegentów; dotyczyły one zagadnienia patriotyzmu w całej działalności wspólnotowej Kościoła i społeczeństwa polskiego. Oto autorzy: Ks. dr Krzysztof Kinowski, *Pojęcie narodu i miłości do Ojczyzny w Księdze Estery*; Ks. dr Krystian Wilczyński, *Szacunek do Cesarza i Imperium w liście św. Ambrożego do Teodozjusza*; Ks. dr Maciej Kwiecień, *Motywy biblijne w literaturze polskiej*; Ks. dr Krystian Letkiewicz, *Pojęcie Ojczyzny i Narodu w Mszałe rzymskim dla diecezji polskich (1986)*; Ks. dr Leszek Jażdżewski, *Rola Kościoła w odzyskaniu niepodległości na Kaszubach i Pomorzu*; Ks. dr Krzysztof Drews, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*.

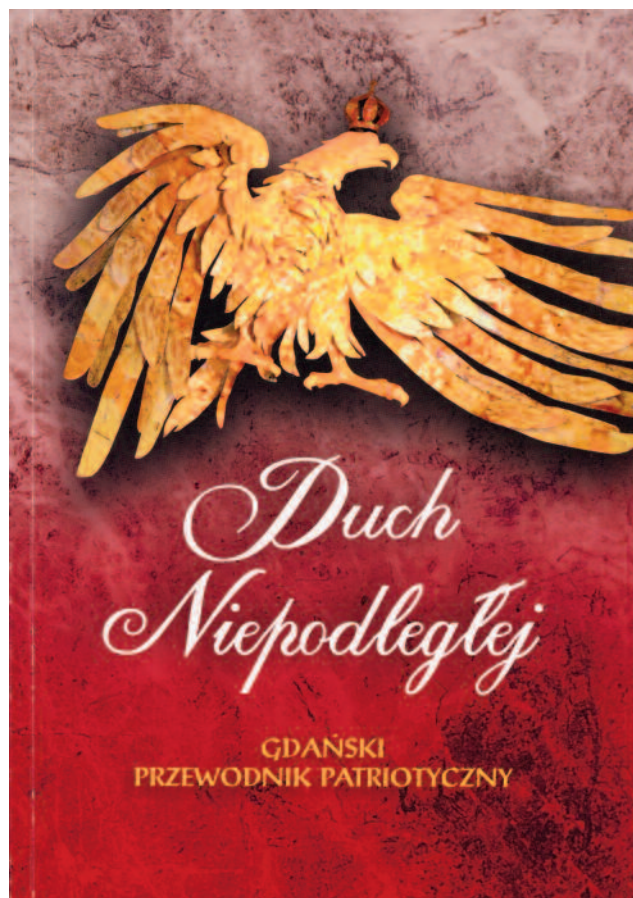
Serca wszystkich słuchaczy zabiły mocniej w trakcie wykładu, który przypominał pielgrzymki Jana Pawła II do kraju. Trafiły w tym momencie z nową siłą do słuchaczy ważne słowa Papieża – „myśleć miłosierdziem”, „mieć wyobraźnię miłosierdzia, „być człowiekiem sumienia”. I ten jeden z najważniejszych dla rodaków – drogowskazów Papieża, że Polska ma szczególne prawo do miłości i dbania o nią, ponieważ wiele wycierpiała.

Ksiądz Rektor zakończył konferencję słowami: „Wysłuchaliśmy z pożytkiem doczesnym, ale i wiecznym. Spojrzenie biblisty, patrologa, liturgisty, literaturoznawcy, historyka i pasjonata kultury kaszubskiej, teologa i pastora-listy pomogło nam przybliżyć zagadnienie patriotyzmu. Ojczyzna to nasza Matka. Kościół to nasza duchowa Matka. Pamiętajmy, żeby kochać je z taką samą intensywnością.”

* * *

**A sprawiedliwi się cieszą i weselą
Przed Bogiem, i radością się rozkoszują.
Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu.
(Psalm 68)**

27 maja klerycy GSD udowodnili, że nadają się i do tańca, i do różańca. Okazją było spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Gdańskiego Seminarium Duchownego. O godzinie dziesią-



tej w Archikatedrze Oliwskiej rozpoczęła się msza święta. Tego dnia przypadało Święto Trójcy Przenajświętszej; w kazaniu Ksiądz Rektor mówił o jedności chrześcijańskiej wiary i pokory, dzięki którym przybliżamy się do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, jednak pozostanie ona zawsze dla człowieka tajemnicą. Po wspólnej Eucharystii klerycy przygotowali w Auli im. Jana Pawła II część artystyczną, czym udowodnili, że poczucie humoru jest ich mocną stroną i że to prawdziwy dar Łaski Bożej. Wspólne biesiadowanie przeniosło się do ogrodu; tam utalentowani muzycznie klerycy z Kaszub – a prawdziwi Kaszubi, to ci, co „podstępnie w nich nie ma” – zadbali o fantastycznie radosny nastrój. Nabożeństwo majowe zakończyło spotkanie kleryków, wykładowców i Przyjaciół GDS. A wspólne zdjęcie spięło wszystkich jak bursztynowa klamra. Towarzystwo Przyjaciół Gdańskiego Seminarium Duchownego tworzy otwartą społeczność. Zauważyłam, dlatego nie sposób nie wspomnieć, że modlitwa innych jest bardzo ważna dla kleryków. Dotknięci Łaską Boga mają głęboką świadomość, że na ich drogę rozwoju duchowego padają i będą padały wszelkie przeszkody. Jeden z kleryków, z zamiłowania sportowiec, porównał taką wspólnotową modlitwę do szklanki wody, którą podczas biegu jego uczestnicy otrzymują po kilku kilometrach z rąk innych.

Teresa Andrzejak

Duchu Święty, świetnie, że Jesteś!

Kościół to aerobik: wstajesz, siadasz, klęczasz... Herezja? Nie, spoko.

To tylko zdanie wypowiedziane przez współczesnego siedemnastolatka, który nie czuje „tego całego Kościoła”. Zanim ocenimy, pamiętajmy, że przykład idzie z góry.... To młodzi przypatrują się starszemu pokoleniu i biorą z niego przykład; świadomie lub bezwiednie. Kiedy słyszę nieprzyjazne określenia współczesnego Kościoła, które narzucają obraz typowej instytucji, przypomina mi się kazanie wysłuchane na jednej z mszy świętych w naszej świątyni. Ksiądz starał się podkreślić wagę roli Ducha Świętego w tworzeniu kościelnej Wspólnoty: „Bez działania Ducha Świętego msza święta byłaby tylko teatrem jednego aktora, który by przyszedł, z ambony powiedział, co wiedział, wszyscy by zaklaskali i rozeszli się do domu.”

Nie trzeba cytować Ojców Kościoła, tęgich głów, żeby przypomnieć nam, że rola Ducha Świętego w Kościele jest fundamentalna. Wystarczy przywołać, dla równowagi słowa innego nastolatka, Kacpra (lat 19): „To właśnie z Duchem Świętym jesteśmy w stanie zrozumieć trudne rzeczy dotyczące Boga i wiary, ale rozumiemy je tylko wtedy, kiedy jesteśmy na nie gotowi, patrząc na życie oczami nie naszymi, ale Boga.” (Młodzi o Ewangelii w: *Źródło i Szczyt*, Nr20/118/2018)

Duch Święty – oczami Pana Boga, mówi Kacper. Lepiej ująć istoty Trzeciej Osoby Boskiej nie można. Tym bardziej, że co z oczu, to i z serca.

*Języku ognia, przyjdź i płon w naszych sercach.
Duchu miłości, przemieniaj nas (...)
Rozpal świętą, niepojętą,
Z nieba na nas tchniętą miłość!*

Współczesna piosenka w prostych słowach pokazuje zakorzenienie Najświętszego Tchnienia w jedynym źródle miłości – w Bogu. Wystarczy otworzyć siebie, swoje serce na Jego miłość – czułą, doskonałą, wszechogarniającą, nieustającą. A będą działały się rzeczy niezwykle w naszym skromnym

życiu. Pięknym i wzruszającym świadectwem takiego właśnie życiowego przewrotu jest historia Piotra Zalewskiego. Dzień swojego nawrócenia nazywa „najpiękniejszym dniem”. Tego dnia zostałem wyrwany z niewoli, w której tkwiłem przez całe życie. *Tego dnia została przywrócona mi godność i wartość.* (zob. *Wyrwani z niewoli*, 2014, Piotr Zalewski)

O Duchu Świętym pisze: ... *uświęca i prowadzi tych wszystkich, którzy otwierają się na Jego działanie... Jesteśmy świętyniami Ducha Świętego...* Nie przekonał go do Boga „eksponat muzealny”, w jaki potrafią zmienić się grupy osób związane z Kościołem (por. adhortacja papieża Franciszka, *Gaudete et exultate*); ani wyjąłowana wiedza stawiana „nad osobiste doświadczenie miłości Bożej”. Tylko kochający bezwarunkowo Bóg, który ofiarował za nas swojego Syna i zsyła Najświętsze Tchnienie. *W życiu jednak nie jest najważniejsze to, czy wiemy, jaka jest definicja Trójcy Świętej, ale to, czy chcemy doświadczyć miłości wypływającej od Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego...* (Wyrwani z niewoli, Piotr Zalewski)

Zdystansowany do wiary siedemnastolatek; dwiętnastoletni Kacper, ministrant, który zawsze przy ołtarzu czuje się tak dobrze, jak u siebie w dużym pokoju oraz nawrócony dwudziestolatek Piotr, ewangelizujący, autor książki i wyjątkowego świadectwa. Przez nich wszystkich działa Duch Święty. Oni reprezentują swoje młode pokolenie, które stoi u progu życia. We współczesnym niełatwym świecie. Dojrzałe pokolenie może w tej intencji ofiarować to, co najcenniejsze – szczerą modlitwę do Pana naszego, Dobrego Pasterza, Jezusa Chrystusa.

A On poprzez Ducha Świętego działa na człowieka nieustannie, dzięki czemu nawróceni mogą wspominać: *Plakałem z radości i uwielbienia, jak wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący.* (Wyrwani z niewoli, Piotr Zalewski) Taką radykalną przemianę gwarantuje tylko Trójca Przenajświętsza. Wierzyć w Chrystusa, to przecież nie byle co!

Teresa Andrzejak



**Duch, który
umacnia miłość
2017-2019**

Program duszpasterski Kościoła w Polsce
na lata 2017-2019

**JESTEŚMY
NAPEŁNIENI
DUCHEM ŚWIĘTYM**



I Komunia św. w naszej świątyni

W maju 2018 nasza parafia przeżywała radość przyjmowania Pierwszej Komunii Świętej. Ze względu na ilość dzieci (170 chłopców i dziewczynek) uroczystość odbyła się w dwie niedziele. Pierwsza grupa dzieci (59) po raz pierwszy w pełni uczestniczyła we Mszy św. 13 maja, natomiast większa (111 dzieci) tydzień później – 20 maja. Stanowiło to uwieńczenie rocznych przygotowań pod opieką s. Doroty i ks. Wojciecha oraz ks. Pawła.



170-cioro dzieci ze szkół podstawowych



W czwartek 24 maja 2018 roku – w „Białym Tygodniu” – dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej wraz z s. Dorotą i ks. Wojtkiem, pojechały się na pielgrzymkę autokarową. Pierwszym punktem programu była Msza św. w sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie. Po modlitwie dzieci odwiedziły Ocean Park we Władysławowie. Było to spotkanie z największymi wielorybami, przerażającymi rekinami, żółwiami olbrzymimi, delfinami, orkami, oraz czterdziestką innych zwierząt morskich i oceanicznych. Po zwiedzaniu był czas na zabawę dużymi klockami, na rozmowę z małym wielorybem i na kiełbaski z ogniska. Zwiedzanie zakończyło się na placu zabaw, skąd dzieci wróciły na Przymorze.



Bierzmowanie w naszej świątyni



14 maja podczas Mszy wieczornej ks. abp Sławoj Leszek Głódź udzielił sakramentu bierzmowania 54 młodym osobom z naszej parafii. Uroczystość ta wieńczyła ponad roczny okres przygotowań, w którym młodzieży towarzyszyli ks. Mateusz Konkol, ks. Dawid Kijewski oraz grupa 15 świeckich animatorów z duszpasterstwa „Lux Cordis”.

Bierzmowani na majówce

W sobotę 19 maja br. zaprosiliśmy bierzmowanych wraz z animatorami, którzy przygotowywali ich do przyjęcia sakramentu bierzmowania, na ognisko, aby podziękować za cały rok drogi poznawania Boga i przybliżania się do Niego.

Najpierw posililiśmy się nieco, większość - kiełbasą z ogniska, wegetarianie - chlebem ;). Powspominaliśmy miniony rok. Potem przyszedł czas na różne style tańca. Wachlarz naszych możliwości był szeroki - macarena, chocolate, rasputin, ale też staropolski polonez. Śmiechom i rozmowom nie było końca. Na zakończenie animatorzy otrzymali w podziękowaniu najnowsze wydanie Youcata – Biblię Młodych. Również księża otrzymali książki Biskupa Grzegorza Rysia – „Moc Słowa” i „Moc Wiary”.

Ks. Dawid Kiejewski

Kochani bierzmowani, dziękujemy Wam za to, że pozwoliliście nam towarzyszyć w Waszej drodze odkrywania osobistej relacji z Jezusem. Dziękujemy Wam za wspólnie spędzony czas. Nie jest to jednak koniec.

Zapraszamy Was do udziału w życiu Kościoła i na spotkania duszpasterstwa Lux Cordis.

Pamiętajmy o sobie w modlitwie.



Przedszkolaki, czyli... nasi mali parafianie

Tak oto przedszkolaki spędzają sobotnie przedpołudnie w naszej parafii.

Przy tej okazji zapraszamy wszystkich małych artystów w soboty na godz. 10:00 do salki na plebanii. Odbędzie się tam katechezy dostosowane do dzieci w wieku przedszkolnym. Maluchy w sposób kreatywny rozwijają tam swo-

ją wiedzę religijną i wiarę w Pana Boga poprzez m.in. śpiew, wykonywanie prac plastycznych i wspólną modlitwę.

A dla najwytrwalszych na zakończenie zajęć czeka słodka nagroda ;)

Z A P R A S Z A M Y !



„TAK, POMAGAM!”

W dniach 9-10 marca 2018 r. odbyła się już po raz XIV ogólnopolska zbiórka żywności pod hasłem „TAK. POMAGAM!”. Wszystkim wolontariuszom zaangażowanym w zbiórkę dla potrzebujących i wszystkim darczyńcom, którzy ofiaro-

wali zakupy w sklepie „Piotr i Paweł” w Galerii Handlowej „ALFA CENTRUM” składamy serdeczne podziękowanie. Bóg zapłać!

ks. Wojciech Lange



„Pola Nadziei” – 22 IV



Już po raz kolejny nasza parafia włączyła się w akcję „Pola Nadziei na Pomorzu”. Nabywając żonkila, mogliśmy wesprzeć działalność hospicjów w naszej archidiecezji. Dziękujemy wszystkim, którzy okazali wsparcie materialne. Dziękujemy także młodym wolontariuszom ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Przymorza oraz ich nauczycielom za okazane serce i poświęcony czas.

ks. Mateusz Konkol

Młodsza młodzież z „Lux Cordis” na Raduni



Orlinki – majówka WM „Lux Cordis”



W czwartek nasza wspólnota – pod opieką księdza Dawida – zaczęła majówkę! Pojechaliśmy razem do Domu Formacyjnego Szkoły Nowej Ewangelizacji w Orlinkach. Tam czas wypełniły nam spacer, plażowanie, wspólne rozmowy, gra w planszówki i grillowanie. Jednak nasz plan dnia wypełniały nie tylko relaks i integracja. Ciekawym doświadczeniem była również dwugodzinna konferencja z małżeństwem prowadzącym ośrodek. Pani Jola i pan Wojciech opowiedzieli nam, jak żyć pełnią życia z Bogiem i trwać w związku mimo przeciwności losu. Konferencja ta wzbogaciła naszą wiedzę oraz wyobrażenia na temat życia w małżeństwie, które jest powołaniem. Wyjazd był dla nas czasem odpoczynku i duchowego wzmocnienia na następne dni!

Patrycja Samplawska



Studencka majówka w Wilnie

„Litwo, ojczyzno moja...”

Przełom kwietnia i maja w naszej wspólnocie od wielu lat wiąże się z tradycyjnym wyjazdem majówkowym. W tym roku postanowiliśmy trochę zaszaleć i wybrać się na kilka dni za naszą wschodnią granicę. W niedzielę 29 kwietnia wyruszyliśmy z Gdańska w stronę Wilna. Wieczorem pokłoniliśmy się już Matce Bożej „co w Ostrej świeci Bramie”. Na miejscu okazało się, że zostaliśmy... całkiem bliskimi sąsiadami! Otóż nasz nocleg znajdował się dosłownie o kilkadziesiąt metrów od najsłynniejszej wileńskiej kaplicy. Kolejne dni naszego pobytu minęły na zwiedzaniu Starego Miasta, licznych kościołów i cerkwi, cmentarza na Rossie, Góry Trzech Krzyży... Widoczne na każdym kroku ślady dawnej polskości w litewskiej stolicy dostarczyły wielu niezapomnianych wrażeń i wzruszeń. Czasu starczyło nam także na odwiedzenie zamku książęcego w Trokach, Grutas Parku - w którym zgromadzono „pamiątki” po komunistycznej historii państwa oraz Aquaparku w Druskiennikach. Nie zabrakło także codziennej Mszy św. w Ostrej Bramie. Zasmakowaliśmy także w lokalnej kuchni: ceppeliny i kibiny – zaliczone!

Dobry czas w fantastycznym towarzystwie niestety szybko się skończył. Wróciliśmy jednak z naładowanymi akumulatorami na... zbliżającą się nieubłagane sesję.

ks. Mateusz Konkol



Majówka Domowego Kościoła – 6 V 2018



Lednica 2018



Lednica 2018, czyli moje 24 godziny dla Boga

„Jestem nie bój się. Jestem.
Bądź Panie i naucz nas być...”

abp Grzegorz Ryś

Lednica czyli Spotkanie Młodych LEDNICA 2000 to wydanie, które od ponad 20 lat skupia wielu młodych, wierzących ludzi z całej Polski. Tak też było i w tym roku. Organizatorzy szacują, że w XXII spotkaniu brało udział około 85 tysięcy uczestników ale Lednica to nie statystyki czy bicie rekordów. To kilkunastogodzinne wielbienie tańcem i śpiewem Pana Boga zakończone uroczystą Mszą Świętą oraz wyborem Chrystusa jako Zbawiciela i Pana życia.

Chociaż studia już dawno za mną, dopiero drugi raz byłam na polach lednickich, ale rzeczywiście nie sposób zapomnieć o atmosferze tego miejsca i po prostu chce się tam wracać. Drugi raz pojechałam też z grupą z parafii św. Brata Alberta, która jak się okazuje przygarnia nie tylko parafian, ale i przyjaciół. Wyjechaliśmy około 5 rano dwoma autokarami, łącznie ponad 70 osób, żeby około godziny 11 być na miejscu spotkania. Wszyscy od samego początku radośni i pełni optymizmu.

Każda Lednica jest organizowana wokół jednego hasła przewodniego. W tym roku brzmiało ono „Jestem”. Mieliśmy przypomnieć sobie nie tylko jak patrzy na nas Bóg, który nieustannie jest blisko stworzenia, ale też, że posyła nas do bliźnich, abyśmy byli przy potrzebujących i bezinteresownie im pomagali. Gest obmycia nóg miał nauczyć jak przyjmować miłość i służyć z miłością. Lednica w tym roku to także świętowanie jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i symboliczne „jestem” młodych na wolnej, polskiej ziemi.

Dla mnie Lednica to spontaniczność i radość wiary. Każdy czuje się tu dobrze, bo nikt nikogo nie strofuje i do niczego nie zmusza. Lednica to też piękne łączenie pokoleń. Przyjeżdżają tutaj głównie studenci i licealiści, ale nie sposób nie zauważyć ludzi starszych czy dzieci. Niektórzy przygodę z tym miejscem zaczęli przed laty i teraz przyjeżdżają ze swoim dziećmi. Inni czują się młodzi duchem i sercem, dlatego też chcą tu być. Wszyscy przyjeżdżają tu szukać Boga, chociaż każdy robi to na swój sposób. Jedni tańczą, inni w milczeniu modlą się w Namiocie Adoracji, a jeszcze inni rozdają darmowe uściski. Każdy jest tam, gdzie chce... z miłością. Jedni bezpośrednio przed Najświętszym Sakramentem, inni przy drugim człowieku, bo to miejsce spotkania i rozmowy, nawiązywania nowych znajomości, przyjaźni. Nieśamowite jest pole Spowiedzi Świętej. Między Namiotem Adoracji a sektorami kapłani spontanicznie i jak komu wygodniej spowiadają uczestników. Najczęściej siedząc na trawie, bez pośpiechu. Szczere, długie, nielimitowane rozmowy. Kilkudziesięciu kapłanów równocześnie – morze Bożego Miłosierdzia. Dla mnie obraz niezmiennie wzruszający i piękny, niezapomniany. Lednica to także radość i uśmiech,

które powracają, gdy myśli się o tym miejscu. Niektórzy mówią, że także miejsce gwaru i chaosu, ale i w tym jest metoda i piękno. Chaos i hałas znika przed Mszą Świętą, kiedy wszyscy w skupieniu włączają się w liturgię, a potem słuchają Słowa Bożego. W tym roku homilię wygłosił arcybiskup Grzegorz Ryś. Mówił do nas o tym, że gdy Bóg mówi „Jestem”, to mówi „Kocham cię, jesteś dla mnie ważny i widzę cię”. Nie tylko twoją fizyczność, ale serce, duszę. Chcę uzdrawiać wszystko, ale też chcę, żebyś ty stał w środku Kościoła. Boża miłość nas uzdalnia do tego, żeby stanąć w prawdzie sami ze sobą, ale także wyjść i być przy drugim człowieku. Bo jestem oznacza patrzeć sercem, a nie prawem, kodeksem. Kiedy wyciągasz rękę do bliźniego jesteś podobny do Boga, nauczysz się dawać od Niego, który pomimo twojej słabości uzdolni cię do miłości.

Po Mszy św. nakarmieni Słowem i Ciałem Pana Jezusa wszyscy w skupieniu czekają na uroczystą Adorację – kulminacyjny moment, kiedy Pan Jezus, niesiony w największej monstrancji, jaką widziałam, przechodzi przez całe pola. Można sobie spróbować wyobrazić kilkudziesięciotyśięczny tłum ludzi, którzy w ciszy adorują Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie... moment nie do opisania. Moment do przeżycia.

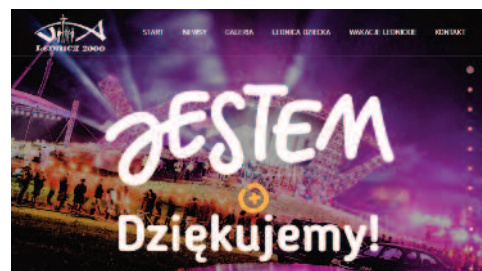
Lednica to w tym roku i co roku doba wyrwana z życia. Nie tylko wzruszająca i piękna, bo to też trud podróży, kilkanaście godzin bez snu, zmienna pogoda – upał albo deszcz i polowe warunki. Jednak co roku tyle tysięcy ludzi pomimo to przyjeżdża, żeby być razem i być przy Bogu. Wierzę i wiem, że dla wielu to nie tylko fajne miejsce, ciekawe wydarzenie. Niektórzy przeżywają tutaj nawrócenie, odradzają się, umacniają wiarę. Inni odkrywają siebie. Jeszcze inni choć przez chwilę mogą być sobą. Choć nierzadko nie widzą jeszcze w tym działania Pana Boga, to właśnie ON ich tutaj wzywa i to ON tutaj działa. ON tutaj JEST.

Tegoroczna Lednica pokazała mi, że mimo takiego tłumy Pan Bóg zawsze chce się spotykać z każdym osobście, intymnie. Powiedzieć do mnie – Jestem. Jestem tu dziś, teraz, żeby cię wspierać i ci pomagać. Jestem dla ciebie i na tobie Jestem skupiony. Nigdy nie jesteś sam.

Myślę, że to właśnie ta Miłość każe nam co roku tu przyjeżdżać.

Szczerze polecam. :)

Aleksandra Głowacka



Pielgrzymka do Lichenia



W sobotę 9 czerwca 2018 odbyła się autokarowa pielgrzymka do Lichenia. Wyruszyliśmy o godz. 6.30 spod naszego parafialnego kościoła, by po czterech godzinach jazdy dotrzeć do sanktuarium. W południe uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. w bazylice, a o 15.30 na licheńskiej golgocie w nabożeństwie drogi krzyżowej. Czas szybko minął przy pięknej, słonecznej pogodzie, pełni wrażeń, pod wieczór powróciliśmy do Gdańska.

Sanktuarium Maryjne w Licheniu, to miejsce spotkania z Chrystusem i Jego Matką, miejsce modlitwy i odpoczynku fizycznego i duchowego. To obszar o powierzchni prawie stu hektarów.

Wszystkie ważne momenty historii Polski w dziewiętnastym i dwudziestym wieku odcisnęły swój ślad również na dziejach tego miejsca. Sanktuarium to objawienia Matki Bożej: w 1813 r. pod Lipskiem i w 1850 r. – w lesie Grąblińskim. To ponad półtora wieku modlitw milionów ludzi przed wizerunkiem Licheńskiej Pani. To trudny czas okupacji hitlerowskiej, którego świadectwem jest podziurawiona od kul pistoletu pasyjka znajdująca się w Kaplicy Krzyża, to niełatwe lata komunizmu i ukoronowanie Cudownego Obrazu przez prymasa Wyszyńskiego w 1967 r., budowa Golgoty z przywożonych przez pątników z całej Polski kamieni, a wreszcie budowa bazyliki.

Bazylika została zbudowana w ciągu dziesięciu lat (1994-2004) w szczerym polu. Jest największym kościołem w Polsce. W ołtarzu głównym znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej Licheńskiej. Ikona przedstawia Bolesną Matkę w koronie na głowie, tulącą do serca białego orła – tak, jak miało to miejsce w czasie objawień.

Sanktuarium to również usytuowany na licheńskim wzgórzu parafialny kościół św. Doroty; to w nim prawie półtora wieku znajdował się Cudowny Obraz. W pobliżu jest też źródelko.

Mówiąc o najnowszej historii, warto wspomnieć o dwóch wyjątkowych wydarzeniach. W dniach 6-8 czerwca 1999 r. księża marianie, gospodarze Sanktuarium, gościli w Licheniu św. Jana Pawła II. Druga ważna uroczystość (księża marianie czekali na nią trzysta lat) to beatyfikacja ojca Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księża Marianów, której dokonał w Licheniu 16 września 2007 r. kardynał Tarcisio Bertone.

Ciekawym spotkaniem z historią Polski była wizyta w – otwartym w bazylice w 2010 r. Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego. Znajdują się w nim polonica zbierane po całym świecie, które następnie po wielu dziesiątkach lat powróciły do Polski.

ks. Wojciech Lange

Lato na ludowo

Święty Jan niesie jagód dzban.

Teraźniejszość prowadzi już nas prosto do lata i przynosi nadzieję na wyjątkowy czas dobrej pogody i solidnego wypoczynku. Jego wsparciem niech będzie przeszłość; wspólna przeszłość, czyli tradycja.

Nasi przodkowie witali początek lata, obchodzili uroczyscie Maryjne święta przypadające w lipcu i sierpniu oraz celebrowali czas plonów. Lista obrzędów i świąt budzi wyobraźnię i zachęca do lepszego poznania miejsc, w których przywiązuje się szczególną wagę do tradycyjnych obrządków: Sobótka, Święty Onufry, Święto Matki Bożej Jagodnej, Święto Przemienienia Pańskiego, Święto Trójcy Przenajświętszej, Dzień św. Rocha, Święto św. Spasa, Święto Matki Bożej Zielnej.

Dzień św. Jana, 24 czerwca, był bardzo ważny w tradycji ludowej. Świadczą o tym liczne przysłowia pogodowe. Dla przykładu dwa z pokaznego zbioru:

W św. Jan, gdy deszcze pluszczą, to się orzechy wyluszcza. Pogoda od Wita do Jana gospodarza wygrana. Tego dnia w niektórych rejonach Polski spisywano poważne umowy handlowe. Pewnie dlatego, że św. Jan jest patronem od tego rodzaju transakcji; oprócz tego opiekuje się kowalami, skazanymi na śmierć; ale również chroni w czasie burzy i gradobicia. W czasie współczesnych anomalii pogodowych, których najstarsi górale nie pamiętają, warto modlić się do św. Jana - zawiadowcy pogody zgodnie z tradycją ludową. Wszak nasi przodkowie dawniej mieli mocnego orędownika u Pana Boga – św. Jana Chrzcziciela. A my dzisiaj mamy... Jarosława Kreta. Cóż, jakie czasy, tacy i meteorolodzy!

Janowe święto związane jest z Sobótką. Sobótkami nazywano kiedyś obrzędowe ognie palone nocą, w wigilię dnia św. Jana. Inna nazwa świętojańskiego obrzędu to *kupałnocka* od imienia św. Jana Chrzcziciela, którego na Rusi nazywano Kupalką, ponieważ św. Jan chrzczył ludzi, kąpiąc ich w wodzie; albo też od nazwy pogańskiego bożka Kupaly.

Na 25 czerwca miejscowość Jabłeczna nad Bugiem zaprasza na uroczystość z okazji dnia św. Onufrego do sanktuarium prawosławnego. Obchody rozpoczynają się, jak wszystkie ważne święta prawosławne, w jego wigilię wieczornym nabożeństwem i poświęceniem wody. O brzasku, kiedy słońce dopiero wschodzi, rozpoczyna się wielka, uroczysta procesja wiernych i duchownych. Święty Onufry, pustelnik z Egiptu, czczony jest od średniowiecza.

**Matka Boska Jagodna,
Panienka Maryja,
Która owocnym, rodnym drzewom sprzyja
Chodzi po sadzie kwitnącym i śpiewa
Pocałunkami budząc w wiosnę drzewa.**

Tak Leopold Staff, wybitny poeta związany z franciszkanizmem, upamiętnił Święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny obchodzone 2 lipca. W tradycji ludowej nazywane jest ono również Świętem Matki Boskiej Jagodnej. Matka Boska stała się według legendy patronką jagód leśnych i ogrodowych, w związku z tym pamiętano, żeby jagody jeść dopiero po świętym Janie, a najlepiej po 2 lipca, Święcie Matki Bożej. Szczególnie dotyczyło to kobiet ciężarnych oraz tych, które straciły dziecko. „Kobiety – matki dotknięte takimi nieszczęściami, wierzyły głęboko, że Matka Boska widzi ich boleść i że jest gotowa wziąć je w swoją opiekę w zamian za niewielką ofiarę, złożoną w intencji zmarłych lub niedonoszonych dzieci. Wierzyły one, że jeśli do 2 lipca nie będą zbierać ani jeść jagód leśnych, malin, poziomek, porzeczek, agrestu i polecać się w modlitwie Matce Boskiej Jagodnej, to za Jej przyczyną, odejdzie od nich zły omen i będą mogły wydać na świat zdrowe i silne potomstwo, odporne na choroby i czary, a więc będą mogły cieszyć się szczęśliwym macierzyństwem.”

6 sierpnia przypada Święto Przemienienia Pańskiego; szczególnie uroczyscie obchodzone było ono na Kurpiach, w kilku parafiach. Zwyczaje związane z tym świętem odnotowano już w XVI wieku. Wierni nieśli do kościoła wota z wosku zwane „osiarami”. Były to grube świece oblepione figurkami zwierząt gospodarskich, ulepione z wosku miniaturowe ule. Polecano w modlitwie opiece Matki Bożej gospodarstwa, zwierzęta hodowlane, pszczoły, pszczelarzy, bartników. Wota woskowe mają dzisiaj wartość unikatową i można je oglądać w muzeach. Zwyczaje związane z ofiarami wotywnymi zachowały się do dzisiaj w Krynicy Kościelnej na Kurpiach, w Parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny, w którym znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia.

Na Kurpiach jeszcze chwilę pozostaniemy do Święta Trójcy Przenajświętszej. Przypada ono w różnych terminach w zależności od daty Świąt Wielkanocnych, obchodzone jest w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach a jego tradycja sięga X wieku. Obrosło w ludowe zwyczaje właśnie tutaj na Kurpiach, w Myszyncu i Prostyni. Wierni wówczas przynoszą do kościoła ulepione z ciasta figurki zwierząt razem ze święcą wotywną. Z Prostyni pochodzą „kozy prostyńskie” z ciasta w czerwone paski; sprzedawane tam w czasie odpustu w Święto Trójcy Przenajświętszej. Wierni wnoszą je do kościoła i ofiarowują dawnym zwyczajem w swoich intencjach.

Z „prostyńską kozą” związana jest legenda; opowiada ona o niebiańskiej osobie, która przyjechała do Prostyni na kozie w czasie powodzi i uratowała przed wodą miejscowy kościół oraz słynącą cudami figurę Trójcy Świętej.

Obrzędy wotywny ze świecami i woskowymi miniaturowymi zwierzętami towarzyszyły uroczystościom

16 sierpnia w dniu św. Rocha, patrona zwierząt, opiekuna zwierząt hodowlanych i przyjaciela psów. Jest on także obrońcą ludzi przed epidemiami. Kiedyś w parafiach pod wezwaniem św. Rocha ten dzień czczono procesjami. W północnej i centralnej Polsce na polach i pastwiskach rozpalano „obrzędowe ognie”, dodając poświęcone zioła.

Sierpień jest czasem zbierania plonów, które-
go ukoronowaniem jest wielkie Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i jednocześnie Święto Matki Bożej Zielnej obchodzone w Kościele już od V wieku. Matka Boża czczona w całej ludowej tradycji Europy jako patronka „ziemi będącej w najbujniejszym rozkwicie, patronka ziół, kwiatów, owoców i zbóż, nosi następujące określenia: *Korzenna* w Czechach, *Kwietna* w połud. Niemczech (Bawaria i Nadrenia), *Żytia* w Estonii. Wyjątkowość tego Święta pięknie pokazuje przysłowie: *W sierpniu każdy kwiat woła – zanieś mnie do kościoła!* Bukiety na Święto Matki Bożej Zielnej układano dawniej z leczniczych ziół: bylicy, mięty, macierzanki, piołunu, chabrow, kopytnika i krwawnika; z kwiatów polnych i ogrodowych. I wierzone, że poświęcone uroczyście bukiety mają cudowne właściwości. W sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej odbywa się w tym dniu inscenizacja Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, jedno z wyjątkowych widowisk z okazji Maryjnego święta.

18 i 19 sierpnia warto wybrać się na Podlasie, do Grabarki, do najsłynniejszego sanktuarium prawo-

sławnego z XVII-wieczną cerkwią. W tych dniach, a w kalendarzu juliańskim - 5 i 6 sierpnia, odbywają się uroczystości prawosławne z okazji dnia św. Spasa. To najważniejsze uroczystości pątnicze. Zaczynają się wieczorami i trwają całą noc; odprawiana jest „panichida” za zmarłych, czuwanie całonocne i spowiedź. Wierni obchodzą cerkiew na kolanach. Idą na Świętą Górę i obmywają się w strumieniu. Przynoszą ze sobą drewniane krzyże i tam je zostawiają. Dlatego Grabarka nazywana jest inaczej „Górą Tysiąca Krzyży”. 19 sierpnia święci się zboża, warzywa, owoce zostawione przed cudownym obrazem św. Spasa. Na koniec wierni biorą udział w wielkiej procesji. Prawosławne uroczystości św. Spasa odpowiadają katolickim świętom Przemienienia Pańskiego, Trójcy Przenajświętszej i św. Rocha.

Głęboka wiara, żarliwa modlitwa i rytm życia zgodny z porami roku, a przede wszystkim bogobojna mentalność wszystkich poprzednich pokoleń, pozostawiły przebogatą tradycję jak niezniszczalny pomost, który łączy z dawno minioną przeszłością. Na szczęście – „nic w przyrodzie nie ginie”.

*Wszystkie informacje i cytaty pochodzą z książki pt. „Polskie obrzędy i zwyczaje. Doroczne”.
Autor: Barbara Ogródowska, Wyd. Muza SA*

Teresa Andrzejak

WIERSE

Matce...

Jak bezpiecznie się czuję w Twoich ramionach.
Każdy ból i lęk, będąc w nich, pokonam.
Czuję na swej skroni czuwające dłonie,
Twój wzrok troskliwy matczynym ogniem płonie.

To Ty mi świat cały pokazałaś pierwsza,
Westchnienie liści, śpiew ptaka i pieśń świerszcza.
Uczyłaś chodzić, Twój krok był moim krokiem,
Dzięki Tobie raz pierwszy spotkałem się z Bogiem...

Dziękuję za noc bez oka zmrużenia,
Za krople potu i ciche łyż cierpienia.
Jakem musiał odejść, wolno mnie puściłaś
Na drogę z miłością pobłogosławiłaś.

Całuję dziś Twoje porane dłonie,
myślę w głębi serca, jak mam zadbać o nie...
Ty, Matko, unosząc znużoną powiekę
Szepczesz mi do ucha: - Bądź dobrym człowiekiem...

*Gdańsk, 30 kwietnia 2014 r.
Sylvia Stankiewicz*



BEZDOMNOŚĆ

Prawdziwa bezdomność jest cicha
nie woła nie prosi nie jęczy
na kawałku tektury wzdycha
pochyla swą głowę i kłęczy

lecz w niej nie usłyszysz modlitwy
żadnych przekleństw ni narzekania
wśród zgiełku i szczurów gonitwy
przed Bogiem swą duszę odsłania

na Brata Alberta wciąż czeka
a może ją dojrzy pod płotem
dostrzeże w jej nędzy człowieka
nie ważne co stanie się potem

*15.03.2018
Sylvia Stankiewicz*

„Camino de Santiago” – wakacyjne wyzwanie dla najwytrwalszych pielgrzymów

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje, na które większość z nas ma już zapewne od dawna jakieś plany. Na tych nadal jeszcze niezdecydowanych czeka wspaniała wakacyjna propozycja – „Camino de Santiago”, a więc piesza pielgrzymka do grobu św. Jakuba w hiszpańskiej katedrze w Santiago de Compostela.

Od lat organizowane są z Polski autokarowe pielgrzymki do Santiago de Compostela, położonego najdalej na zachodzie Europy miejsca kultu chrześcijan. Wiedzie tam długa droga, więc i pielgrzymi trud jest dość spory. Dużo większym wyzwaniem jest jednak z pewnością pokonanie tej samej trasy na piechotę, na co decyduje się coraz więcej ludzi młodych wiekiem, lecz także i tych nieco już starszych, lecz nadal młodych duchem z całej Europy. Dowodem na to jest choćby niedawna wyprawa Marka Kamińskiego, który pokonał pieszo trasę z Królewca do Santiago, mijając po drodze dwa nasze gdańskie kościoły św. Jakuba leżące na pomorskim odcinku polskiej Drogi św. Jakuba. A takich szlaków jest w Europie wiele, co ukazują dobrze mapki widniejące na specjalnym paszporcie, który każdy pielgrzym otrzymuje w miejscu, z którego wyrusza na Camino. Na trasie swojej pielgrzymki zbiera w nim potem kolejne pieczętki, dzięki czemu po przejściu pieszo co najmniej 100 km może otrzymać w Centrum Pielgrzymkowym w Santiago de Compostela specjalny certyfikat pielgrzyma.

Ja wybrałam jedną z najpiękniejszych, choć niezbyt długą Trasę Atlantycką, która wiedzie z Lizbony do Santiago wzdłuż oceanicznego wybrzeża. Swoją paszport pielgrzyma wyrobiłam sobie w katedrze w Porto, portugalskim mieście słynącym nie tylko z wyśmienitego wina o tej samej nazwie, lecz także z budynków (w tym również licznych kościołów), których ściany zarówno od zewnątrz, jak i od wewnątrz wyłożone są pięknymi biało-niebieskimi płytkami kafłowymi ukazującymi niekiedy całe, długie historie (np. wydarzenia biblijne lub sceny z życia świętych).

Na żadnym z pielgrzymich szlaków nie sposób się zgubić, gdyż są one bardzo dobrze oznakowane, a swoistym drogowskazem jest na nich muszla – symbol św. Jakuba, która stała się także znakiem rozpoznawczym wszystkich



certyfikat pielgrzyma do Santiago

pielgrzymów, do których podstawowego ekwipunku należy m.in. zawieszana na szyi muszla z wizerunkiem św. Jakuba oraz kij wędrowny. Obie te rzeczy można kupić w każdym niemal sklepie na pielgrzymim szlaku. Kilka kilometrów od Santiago wszystkie europejskie szlaki św. Jakuba zbiegają się na wzgórzu Monte Gozo w miejscowości San Marcos. Stoi tam pomnik upamiętniający (podobnie jak tablica przy grobie św. Jakuba w katedrze w Santiago) pielgrzymki kilku współczesnych papieży do Santiago. Na sąsiednim wzgórzu znajduje się natomiast pomnik św. Jakuba i św. Andrzeja, którzy wyciągniętą ręką wskazują pielgrzymom bardzo dobrze widoczną stamtąd panoramę Santiago z górującą na niej katedrą. Pielgrzymi często

zostawiają pod tymi obydwojoma pomnikami swoje zniszczone już obuwie lub inne części pielgrzymiego ubioru. Mają tam też okazję po raz ostatni na szlaku przenocować w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II, prowadzonym przez polskiego księdza, który codziennie rano odprawia w katedrze w Santiago Mszę św. po polsku dla pielgrzymów z Polski.

Po dotarciu do centrum Santiago zmęczeni trudami długiej wędrówki pielgrzymi kierują swe pierwsze kroki do katedry, a przed modlitwą mogą się jeszcze posilić w jednej z licznych jadalni przeznaczonych właśnie (choć oczywiście nie tylko) dla nich. Jedzenie jest w nich bardzo smaczne, a przy tym (co bardzo istotne) niedrogie, a w restauracji pewnego znanego historycznego hotelu pierwszych 10-ciu pielgrzymów może nawet dostać codziennie darmowy, iście królewski posiłek.

Najbardziej wytrwali pielgrzymi, których kondycja i stan zdrowia pozwalają im na dalszą wędrówkę, udają się natomiast do jeszcze jednego bardzo ważnego miejsca na szlaku św. Jakuba, a mianowicie do miejscowości Fisterra (dosł. koniec ziemi) na malowniczym wybrzeżu Atlantyku, gdzie niegdyś pielgrzymi obmywali się w wodach oceanu na znak zerwania ze swoim dotychczasowym grzesznym życiem i rozpoczęcia nowego życia w wierze.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



muszla jako drogowskaz i symbol Drogi św. Jakuba



paszport pielgrzyma do Santiago



tablica z papieżami-pielgrzymami w katedrze w Santiago



kościół św. Katarzyny w Porto



pomnik św. Jakuba i św. Andrzeja wskazujących ręką katedrę w Santiago



atrybuty każdego pielgrzyma do Santiago

Intencje do św. Brata Alberta

„Praca codzienna z obowiązków stanu wynikająca może mieć wartość modlitwy, cnoty i przykładu zarazem, gdy pracujemy dlatego, że Pan Bóg chce, abyśmy pracowali na chleb, który nam daje.”

Św. Brat Albert

- Proszę Boga, za przyczyną św. Brata Alberta, o uzdrowienie synowej Katarzyny i całej rodziny, o potrzebne łaski w życiu i pracy, Błogosławieństwo Boże na każdy dzień.
- Dziękuję za wszelkie dobro. Proszę o Dary Ducha Świętego, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej na każdy dzień w życiu i pracy dla dzieci, wnuków, chorym w rodzinie, dobrodziejom, kapłanom, osobom konsekrowanym.

- Proszę o życie wieczne dla zmarłych rodziców męża, dziadków z obojga stron i wszystkich zmarłych z rodziny.

- Proszę o łaskę zdrowia dla Julci i całej rodziny. Błogosław nam Panie na każdy dzień.

- W 9 rocznicę śmierci męża Albina, proszę o życie wieczne dla niego. Bądź Panie naszą pomocą.

- Za wstawiennictwem św. Brata Alberta, proszę Cię Panie, o łaskę trzeźwości dla Józefa i Franciszka. Proszę gorąco o pomoc dla Stanisława, aby się nie załamał z powodu trudności.

- Proszę o radość życia, zdrowie, potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo dla Dobrodziejów i wszystkich bliskich mojemu sercu. Proszę o życie wieczne dla zmarłych Rodziców Marii i Adama, dziadków i wszystkich zmarłych z rodziny.

s. Aniela

Panie, daj nam świętych kapłanów, Ty sam ich utrzymuj w świętości. O, Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni od zasadzek i sidła diabelskich, które ustawicznie zastawia on na dusze kapłana. Niechaj moc Miłosierdzia Twego, o Panie, kruszy i wniwecz obraca wszystko to, co by mogło przyćmić świętość kapłana – bo Ty wszystko możesz.

św. Faustyna Kowalska

* * *

My, wierni Kościoła, rozumiemy ciężar, odpowiedzialność i trud związany z duszpasterską posługą, dlatego szczególnie gorąco polecamy w modlitwie Jubilatów:

ks. Wojciecha Lange i ks. Krzysztofa Grzemskiego,

którzy w tym roku obchodzą dwudziestą i dziesiątą rocznicę święceń kapłańskich.

Z tej okazji życzymy obu Księżom obfitości Łask Bożych i umacniających strumieni Ducha Świętego, aby ich posługa kapłańska była jak najbardziej owocna.

Wierni parafii św. Brata Alberta

Na majówce u św. Józefa i św. s. Faustyny

Podczas słynnej polskiej majówki, którą w tym roku postanowiliśmy spędzić w centralnej Polsce, obchodzone są w Polsce dwa istotne święta kościelne. Podczas gdy w postindustrialnej Łodzi świętowano Dzień Pracy, organizując jak niegdyś barwny pochód 1-majowy, my udaliśmy się z Łodzi do Kalisza, najstarszego miasta w Polsce, w którym oprócz pięknego Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego znajduje się Narodowe Sanktuarium św. Józefa ze słynącym łaskami obrazem patrona miasta Kalisza. Uczestniczyliśmy tam w corocznym odpuszc, który w tym roku nabrał szczególnego znaczenia z uwagi na trwający właśnie Nadzwyczajny Rok św. Józefa Kaliskiego. Odpustowa Msza św. zgromadziła licznych przedstawicieli Ogólnopolskiego Związku Pracodawców oraz regionalnych oddziałów NSZZ „Solidarność” z całej Polski. Po Mszy św. wszyscy wierni zgodnie z tutejszą wieloletnią tradycją podzielili się świeżymi bułeczkami maślanymi, a poszczególne delegacje złożyły wieńce pod stojącym nieopodal pomnikiem św. Jana Pawła II. Następnie zwiedziliśmy jeszcze kaliską katedrę św. Mikołaja, w której w 1862 r. wzięła ślub Maria Konopnicka. W Kaliszu urodziło się zresztą także dwoje innych wybitnych pisarzy (Adam Asnyk i Maria Dąbrowska) oraz podróżnik Stefan Rogoziński. Wracając pociągiem z Kalisza do Łodzi, przejeżdżaliśmy przez Zduńską Wolę, w której urodził się św. Maksymilian Kolbe, o czym z dumą informuje wszystkich podróżnych wielki napis na tamtejszym budynku dworcowym.

Kolejny majowy dzień poświęciliśmy na podziwianie łódzkich zabytków, poczynawszy od przepięknej pod względem architektonicznym ulicy Piotrkowskiej będącej zarazem najdłuższym polskim deptakiem, a na nowoczesnym centrum handlowym „Manufaktura” oraz oryginalnych pofabrycznych

loftach skończywszy. Na cmentarzu żydowskim udało nam się (zresztą nie bez trudu z uwagi na dość mocno już zarośnięty teren nekropolii) znaleźć grób rodziców dwóch znanych łódzian pochodzenia żydowskiego: poety Juliana Tuwima oraz pianisty Artura Rubinsteina.

Święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja uczciliśmy natomiast uczestnicząc w łódzkiej archikatedrze św. Stanisława Kostki w bardzo uroczystej Mszy św., której przewodniczył, i podczas której wygłosił wspaniałe (jak zresztą zwykle) kazanie arcybiskup Grzegorz Ryś. Po Mszy św. wszyscy przedstawiciele lokalnych władz świeckich i kościelnych oraz poszczególnych oddziałów służb mundurowych złożyły wieńce pod stojącym obok katedry pomnikiem św. Jana Pawła II oraz na płycie symbolicznego Grobu Nieznanego Żołnierza.

Nasz pobyt w Łodzi zakończyliśmy tego dnia wizytą w kościele św. Siostry Faustyny, patronki miasta. Został on zbudowany w 1997 r. niedaleko miejsca, w którym – o czym być może nie wszyscy wiedzą – św. Faustyna Kowalska miała swoje pierwsze widzenie Chrystusa podczas zabawy tanecznej w tamtejszym parku.

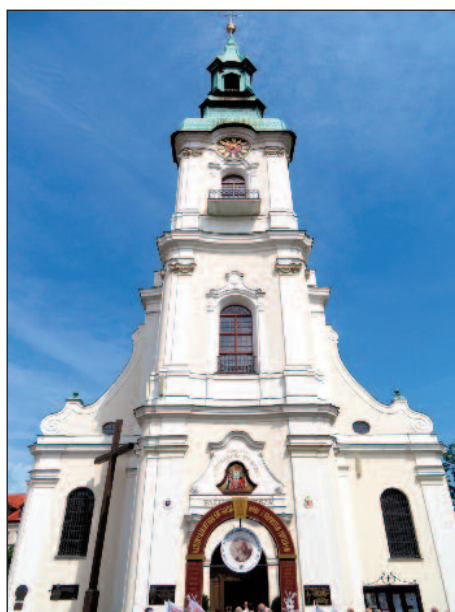
Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



Zduńska Wola – rodzinne miasto św. Maksymiliana Kolbego



kościół i pomnik św. Siostry Faustyny, patronki Łodzi



1-majowy odpust w Narodowym Sanktuarium św. Józefa



słynący łaskami obraz św. Józefa Kaliskiego w jego sanktuarium



wieńce od przedstawicieli świata pracy pod pomnikiem św. JP II w Kaliszu

Prace budowlane w kościele

W kwietniu prowadzone były prace związane z drugim etapem montażu urządzeń do mechanicznej wentylacji naszego kościoła. Wszystko poszło zgodnie z planem, i już mamy wentylowane wnętrze świątyni a tym samym poprawiliśmy komfort udziału w celebracjach liturgicznych. Natomiast w czerwcu konieczna była naprawa Krzyża Misyjnego przed kościołem. Wymieniliśmy na nową zbutwiałą belkę poprzeczną Krzyża. Bardzo dziękujemy za wszelką pomoc.

ks. Proboszcz



Zakończenie roku szkolnego 2017/2018

PRZEDSZKOLAKI

12 czerwca zakończyliśmy rok formacyjny dla przedszkolaków. Dużą grupą udaliśmy się do Gołębiewa, gdzie dzieciaki wraz z rodzicami piekli kiełbaski na grillu oraz integrowali się poprzez wspólne gry i zabawy. Były także opiekunki – panie: Katarzyna Sitarska i Dominika Mielnik oraz duszpasterze: ks. Paweł Pieper i ks. Tyberiusz Kroplewski, którzy w ciągu roku przygotowywali i animowali zajęcia sobotnie na plebanii. Dziękowaliśmy Ks. Tyberiuszowi, obecnemu proboszczowi w Sopocie za przeżywanie razem z nami tego pięknego dnia oraz za jego ogromny wkład w rozwój tego duszpasterstwa.



SPOTKANIA BIBLIJNE

Na zakończenie jednego ze spotkań czerwcowych, w ramach cyklu „Spotkania biblijno-katechetyczne dla dociekliwych”, uczestnicy zostali podjęci poczęstunkiem przez pana Mariana Skowrońskiego z okazji jego 80-tych urodzin.

Drogiemu Jubilatowi, życzymy Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej na dalsze lata życia.

28 czerwca dziękowaliśmy ks. Krzysztofowi podczas Mszy świętej w kaplicy na plebanii za prowadzenie zajęć formacyjnych, a następnie podsumowaliśmy cały miniony rok podczas agapy.



EUCHARYSTYCZNY RUCH MŁODYCH...

...ostatnie przedwakacyjne spotkanie.

8 czerwca br. odbyło się ostatnie spotkanie Eucharystycznego Ruchu Młodych przed wakacyjną przerwą, wieńczące cały rok formacyjny. Dzieci świętowały ten dzień na świeżym powietrzu, korzystając z uroków pięknej pogody. Nie zabrakło ciekawych zabaw, m.in.: malowania twarzy, zabawy z piłką i skakanką, puszczania ogromnych baniek mydlanych, i wielu innych. W wolnej chwili uczestnicy spotkania skosztowali pysznych lodów, owoców i chłodnej lemoniady, odpoczywając na kocach lub w namiocie tipi. Tematem przewodnim ostatniej katechezy było hasło: „Jestem dzieckiem dobrego Boga”, nawiązujące do obecnego w tym dniu święta Najświętszego Serca Pana Jezusa. Radość ze wspólnej zabawy i spotkania formacyjnego pozwoliły odkryć dzieciom, jak istotną rolę odgrywają we wspólnocie Kościoła.

Pięknym zwieńczeniem tegorocznych spotkań było wspólne uczestnictwo w nabożeństwie czerwcowym.

Katarzyna Czerlińska



Zakończenie roku szkolnego 2017/2018

WSPÓLNOTA MŁODZIEŻOWA „Lux Cordis”

Ognisko z Concordią (Wejherowo)

5 czerwca przyjechała do nas zaprzyjaźniona Wspólnota Młodzieżowa „Concordia” z Wejherowa (parafia NMP KP) wraz ze swoim duszpasterzem ks. Krzysztofem Borysewiczem, który był naszym poprzednim opiekunem. Integrowaliśmy się przy ognisku, śpiewach, tańcach i siatkówce. Dziękujemy! Zapraszamy do obejrzenia zdjęć!



DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE „Lux Cordis”

W piątek 8 czerwca, po wspólnym świętowaniu Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas Mszy świętej, Duszpasterstwo Akademickie „Lux Cordis” wybrało się do Parku Reagana, żeby przy grillowej zastawie podsumować kolejny rok formacji.

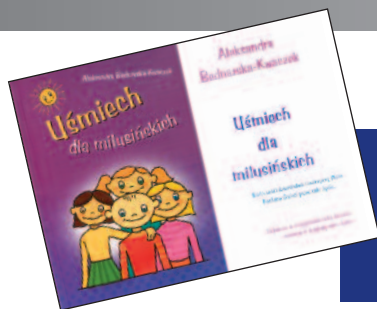
Ciepły wieczór był dla nas okazją do rozmów i dobrego jedzenia, a przede wszystkim spędzenia czasu w gronie wspólnoty. Mimo że grill skończył się późnym wieczorem, kibice reprezentacji nie byli poszkodowani – przed 21 włączyliśmy laptop i na łonie natury śledziliśmy przebieg meczu Polska – Chile :-)

Szkoda nam kończyć oficjalne spotkania wspólnoty już na początku czerwca, ale intensywny tryb sesji egzaminacyjnej nie pozostawia wiele wolnego czasu... Choć nie ukrywamy, że niedzielne wieczory nadal będziemy spędzać w swoim towarzystwie, wspierając siebie nawzajem w tym stresującym okresie :-)

Z nadzieją i radosnym nastawieniem czekamy na kolejny rok formacji!

Katarzyna Marczak





KUBUŚ I KAJTUŚ

Fruwające chmurki

Fruwają chmureczki
Siwie i zielone.
Niby gołąbeczki,
Zawsze w jedną stronę.

Czasem wiatr szalony
Goni chmurki goni,
Najszybszy samolot
Chmurek nie dogoni.



Zmartwiony Oleś

Oleś zmartwiony
Często narzeka,
Bo jego piesek
Wcale nie szczeka.

Tylko do żarcia
Zawsze gotowy.
Panie doktorze,
Czy on jest zdrowy?!



Zwierząt pomyłka

Krowa śpiewa,
Kura krzyczy,
Dziecko gładzi,
Świnka ryczy.

Indyk gładzi,
Konik piszczy,
Świnka płacze,
Gąska kwiczy.

Pomyliło się zwierząkom,
Jakim głosem mają gadać.
Takie bajki, drogie dzieci,
Chcę wam opowiadać.

Mały Zajączek

Był chłopiec, co nikomu
Nie pomagał w domu.
Zjadał słodkie ciastka
W łóżku po kryjomu.

Tak czynić nie należy
Karciła go niania
W łóżku nie jedz ciastek,
Łóżko jest do spania!

Chłopiec posłuszny niani,
Zmienił swe zwyczaje,
Z łakomeczką powoli
Pracusiem się staje.

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZĘZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Borys Myszkowski	11.03.2018 r.
Maria Antonina Kowalewska	11.03.2018 r.
Michał Benedykt Zaj	11.03.2018 r.
Wiktoria Maria Jagodzińska	1.04.2018 r.
Mateusz Sebastian Gallas	1.04.2018 r.
Wiktor Konrad Kupczyk	1.04.2018 r.
Mikołaj Jakubczyk	8.04.2018 r.
Szymon Zdanowicz	8.04.2018 r.
Hanna Jóźko	8.04.2018 r.
Igor Damian Zgorzelski	8.04.2018 r.
Leon Nitecki	8.04.2018 r.
Kinga Bukowska	8.04.2018 r.
Dariusz Dominik Murawski	22.04.2018 r.
Feliks Aleksander Chadała	22.04.2018 r.
Mateusz Seredziński	22.04.2018 r.
Adrian Peek	23.04.2018 r.
Katarzyna Trznadel	29.04.2018 r.
Emilia Beata Lubomańska	29.04.2018 r.
Tymoteusz Majkowski	29.04.2018 r.
Gabriela Dragankiewicz	13.05.2018 r.
Igor Szymański	13.05.2018 r.
Seweryn Krzysztof Chroboczek	13.05.2018 r.
Jakub Chęć	13.05.2018 r.
Wiktor Rostkowski	27.05.2018 r.
Kaja Alicja Szulc	2.06.2018 r.
Natalia Derewońko	10.06.2018 r.
Jakub Drabarek	10.06.2018 r.
Laura Leoniak	10.06.2018 r.
Blanka Agnieszka Durkiewicz	10.06.2018 r.
Antoni Edward Orechwo	10.06.2018 r.
Zofia Maria Mularska	3.03.2018 r.

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Sp. Bolesław Majder, lat 75
 Sp. Irena Grądzka, lat 79
 Sp. Zdzisław Kucharski, lat 78
 Sp. Krystyna Brzoskowska, lat 79
 Sp. Guido Sciesiński, lat 77
 Sp. Jan Wasielewski, lat 74
 Sp. Helena Dobrowolska, lat 91
 Sp. Kazimierz Mocarski, lat 68
 Sp. Stanisław Szymański, lat 76
 Sp. Zygmunt Staniszewski, lat 78
 Sp. Genowefa Kiszko, lat 89
 Sp. Wincenty Alenowicz, lat 89
 Sp. Andrzej Lipiszko, lat 60
 Sp. Teresa Morawska, lat 68
 Sp. Bolesław Maliszewski, lat 79
 Sp. Stanisława Remlinger, lat 90
 Sp. Franciszek Ukleja, lat 88
 Sp. Marcin Bojanowski, lat 45
 Sp. Jan Kopiński, lat 63
 Sp. Józef Wódkowski, lat 78
 Sp. Maria Splitt, lat 68
 Sp. Urszula Radecka, lat 71
 Sp. Michał Nowicki, lat 82
 Sp. Lech Łapicz, lat 82
 Sp. Jan Słomiński, lat 83
 Sp. Stanisław Kolasa, lat 80
 Sp. Jadwiga Parusińska, lat 83
 Sp. Stanisław Tabędzki, lat 84
 Sp. Maria Kukiełczak, lat 73
 Sp. Mirosław Walasik, lat 79
 Sp. Danuta Lubiejewska, lat 86
 Sp. Irena Michnowska, lat 81
 Sp. Mieczysław Myśliwiec, lat 87
 Sp. Paweł Hallmann, lat 91
 Sp. Józef Dąbrowski, lat 77
 Sp. Zbigniew Sieńko, lat 46
 Sp. Czesław Jałowski, lat 79
 Sp. Teresa Moruś, lat 91
 Sp. Wojciech Piecyk, lat 61
 Sp. Elżbieta Woźniak, lat 82
 Sp. Marek Rękawek, lat 49
 Sp. Józef Sas, lat 79
 Sp. Kazimierz Tabernacki, lat 88

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:



Marek Ciba i Katarzyna Gabriel
 7.04.2018 r.
 Manuel Mariotti i Kinga Anna Magrian
 7.04.2018 r.
 Michał Mateusz Brykalski i Patrycja Szczeradłowska
 5.05.2018 r.
 Kacper Leon Wiśniewski i Iwona Sudół
 1.06.2018 r.
 Marcin Wilk i Agnieszka Bagińska
 2.06.2018 r.

JUBILEUSZE 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Janina i Józef Król 14 kwietnia
 Helena i Tadeusz Anyszek 4 kwietnia
 Marianna i Stanisław Kwiatek 15 kwietnia
 Mirosława i Marian Sławnikowscy 9 czerwca

JUBILEUSZE 60-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:

Leokadia i Marian Manierowscy 14 kwietnia
 Danuta i Stanisław Bastian 22 kwietnia
 Irena i Tadeusz Kopeć 13 maja
 Celina i Stanisław Wójciuk 24 czerwca

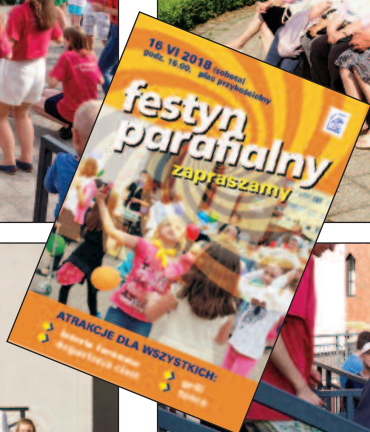


„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk,
 ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemiński. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak i Katarzyna Marczak. Informacje parafialne: Marcin Smoszna. Z Życia Naszej Parafii: Sylwia Stankiewicz. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, Ryszard Magulski, Antoni Kowalewski, ks. Grzegorz Stolzky, ks. Wojciech, młodzież i inne osoby.

Festyn i odpust parafialny



17 czerwca uroczystej sumie odpustowej przewodniczył ks. kanonik Jerzy Więcek, Oficjał Gdańskiego Trybunału Metropolitalnego. Do sprawowania Mszy św. koncelebrowanej zostali zaproszeni kapłani z naszego dekanatu oraz zaprzyjaźnieni z naszą parafią.